HASŁO GOSPODARCZE
DZIS 12 STRON
Nr. 222
Piątek, dnia 15 sierpnia 1930 r.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rok IV

# HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, PiotrkowskaNr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja1-63-66
CENA 20 GROSZY
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

# CUD BITWY WARSZAWSKIEJ

ZWYCIĘSKĄ BITWA POD WARSZAWĄ W R. 1920, OGLĄDANA Z PERSPEKTYWY DZIESIĘCIU LAT, NASUWA SZEREG PYTAŃ. CO BYŁO PRZYCZYNĄ, ŻE ARMJA, BĘDĄCA SZEREG TYGODNI W USTAWICZNYM ODWROCIE, OCKNĘŁA SIĘ, STAWIŁA CZOŁO NIEPRZYJACIELOWI I ZWYCIĘŻYŁA?

KTÓREMU Z WODZÓW PRZYPISAĆ AUTORSTWO PLANU BITWY: MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU, GEN. WEYGAND CZY GEN. ROZWADOWSKIEMU? KTO W BEZNADZIEJNOŚĆ POŁOŻENIA TCHNĄŁ DUCHA ZAPAŁU I POŚWIĘCENIA SIĘ DLA OJCZYZNY?

O BITWIE WARSZAWSKIEJ TYLE MAMY SĄDÓW, ILE STRONNICTW POLITYCZNYCH W POLSCE. KAŻDE OŚWIETLA JĄ INACZEJ, KAŻDE PATRZY NA NIĄ PRZEZ CORAZ TO INNE PARTYJNE OKULARY.

ODSŁOŃMY NAGĄ PRAWDĘ, BEZ LEGEND, BEZ PARTYJNYCH REFLEKTORÓW.

FAKTEM HISTORYCZNYM JEST SZEŚCIOTYGODNIOWY ODWRÓT ARMJI POLSKIEJ. BYŁY ODDZIAŁY, KTÓRE OGARNĘŁA PANIKA, BYŁY INNE NIEZDEZORGANIZOWANE, ZDOLNE DO DALSZEJ WALKI. JAKO CAŁOŚĆ NIE BYŁA ARMJA ZDOLNA DO ZWYCIĘSKICH ZAPASÓW. WIELU WODZÓW OGARNĘŁO PRZYGNĘBIENIE, REZYGNACJA, DEPRESJA PSYCHICZNA.

JEDEN WÓDZ NACZELNY NIE STRACIŁ GŁOWY W TEM TRAGICZNEM POŁOŻENIU.

JEŚLI PORÓWNAMY ZACHOWANIE SIĘ NACZELNEGO WODZA NIEMIECKIEGO MOLTKEGO W BITWIE NAD MARNĄ WE WRZEŚNIU R. 1914 Z SIŁĄ WOLI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W DNIACH ODWROTU W R. 1920, WINNIŚMY DZIĘKOWAĆ NIEBIOSOM, ŻE DAŁY NAM W OWE DNI CZŁOWIEKA WIELKIEGO, KTÓRY NIE ZAWIÓDŁ I NIE ZAŁAMAŁ SIĘ.

MOLTKE STRACIŁ GŁOWĘ I ZDAŁ DOWÓDZTWO NA PODWŁADNYCH OFICERÓW. PIŁSUDSKIEGO ENERGJA UDZIESIĘCIOKROTNIŁA SIĘ W TYCH TRAGICZNIE PIĘKNYCH CHWILACH. MOLTKE ZOSTAŁ ZŁAMANY KLĘSKĄ, KTÓREJ JESZCZE NIE BYŁO. PIŁSUDSKI ZNALAZŁ W SOBIE TAKI BEZMIAR UKRYTEJ MOCY, ŻE W NAJTRUDNIEJSZYCH, NAJCIĘŻSZYCH, NAJBARDZIEJ DECYDUJĄCYCH MOMENTACH POZOSTAŁ PRAWDZIWYM WODZEM.

GDY SIĘ WSZYSTKO CHWIAŁO I WALIŁO NA GŁOWY, ZNALAZŁ W SOBIE DOŚĆ MOCY, ŻE WSTRZĄSNĄŁ SUMIENIEM SPOŁECZEŃSTWA, OBUDZIŁ NARÓD, ZJEDNOCZYŁ GO, STWORZYŁ RZĄD, ZŁOŻONY ZE WSZYSTKICH STRONNICTW SEJMOWYCH I ZREORGANIZOWAŁ ARMJĘ.

OBUDZIŁ SIĘ DUCH NARODU. TCHÓRZOSTWO ZASTĄPIŁ PATRJOTYZM I ZAPAŁ, W MIEJSCE REZYGNACJI PRZYSZŁA MOC I ŻĄDZA ZWYCIĘSTW.

ŻOŁNIERZ, KTÓRY TYGODNIAMI COFAŁ SIĘ OBDARTY I BOSY, STANĄŁ NAGLE I ZWRÓCIŁ SIĘ GROŹNIE KU NIEPRZYJACIELOWI.

JEŚLI CHODZI O PLAN BITWY WARSZAWSKIEJ, TO KONCEPCJĘ JEGO W OGÓLNYM ZARYSIE DAŁ PONAD WSZELKĄ WĄTPLIWOŚĆ NACZELNY WÓDZ, ZAŚ SZCZEGÓŁY OPRACOWAŁ GEN. BRONI ROZWADOWSKI JAKO SZEF SZTABU GENERALNEGO. ROLA GEN. WEYGAND (JAK SAM SZCZERZE WYZNAJE) OGRANICZYŁA SIĘ DO TEGO, ŻE ZAPOZNAŁ SIĘ Z PLANEM I WYRAZIŁ JEDYNIE WĄTPLIWOŚĆ CO DO SIŁY LICZEBNEJ JEDNEJ Z GRUP UDERZENIOWYCH.

ZASŁUŻYLI SIĘ W BITWIE WARSZAWSKIEJ WSZYSCY WODZOWIE. KAŻDY DAŁ Z SIEBIE, CO DAĆ BYŁ W STANIE. ZASŁUŻYŁ SIĘ PROSTY ŻOŁNIERZ, NIE DBAJĄC O ŻYCIE I W FURJI WALKI GINĄC DZIESIĄTKAMI TYSIĘCY. ZASŁUŻYŁ SIĘ CAŁY NARÓD, KRZESZĄC W SOBIE ZAPAŁ I NIE SZCZĘDZĄC MIENIA I KRWI.

O DWUNASTEJ GODZINIE OCKNĘŁO SIĘ SPOŁECZEŃSTWO. ZDUMIONY ŚWIAT PATRZYŁ Z PODZIWEM NA NARÓD, KTÓRY NIEDAWNO JESZCZE SKŁÓCONY, ROZDARTY, PODZIELONY SKUPIŁ SIĘ WZGODZIE I JEDNOŚCI, PEŁEN MĘSKIEJ POSTAWY I ZAPAŁU.

TA NIESPODZIEWANA PRZEMIANA WYDOBYWAJĄCA Z UKRYCIA W OBRONIE WOLNOŚCI NAJCENNIEJSZE WALORY RASY POLSKIEJ, BYŁA CUDEM BITWY WARSZAWSKIEJ.

Stanisław Walawski.



## Dziesięciolecie dni krwi i chwały

16 sierpnia 1920 r.

FRONT ŚRODKOWY. Dziś o północy grupa uderzeniowa, pod osobistem kierownictwem Naczelnego Wodza, rozpoczęła natarcie w kierunku północnym z podstawy wyjściowej nad rzeką Wieprz. Już w godzinach południowych 14-ta dywizja piechoty opanowała Garwolin. 3-a dywizja piechoty legjonów, działając z rejonu Chełma zajęła około północy Włodawę, odcinając drogę 58-ej dywizji sowieckiej.

Oddziały polskie, nie napotykając na większy opór ze strony nieprzyjaciela, posuwają się szybko w kierunku północnym.

FRONT PÓŁNOCNY. Dywizje 1-ej armji, w ciężkich całodziennych walkach, ostatecznie odebrały utraconą pierwszą linję obronną przedmościa Warszawy.

5-a armja: 17-a dywizja piechoty opanowała Nasielsk po ciężkich walkach. Nieprzyjaciel zpowrotem zajął Ciechanów.

FRONT POŁUDNIOWY. W rejonie oddziałów ukraińskich walki nad Strypą. Buczacz został ponownie przez nieprzyjaciela zajęty.

Główne siły armji konnej Budiennego, które przeprawiły się przez Bug, posuwają się w kierunku na Lwów. W akcji przeciw kawalerji nieprzyjacielskiej odznaczył się III dywizjon lotniczy, który w dniu dzisiejszym wykonał na 19-tu aparatach 49 lotów nad nieprzyjacielem.

## ODSŁONIĘCIE pomnika Zwycięstwa w Wołominie pod Warszawą

W piątek dn. 15-go b. m. odbędzie się w Wołominie pod Warszawą odsłonięcie pomnika Zwycięstwa, ufundowanego przez ludność miejscową.

Program uroczystości przewiduje nabożeństwo w kościele parafjalnym o godzinie 11-ej min. 30, a następnie przemarsz organizacyj społecznych pod pomnik, który będzie odsłonięty o godz. 13-ej.

O godz. 16-ej w sali kina „Weneda" odbędzie się okolicznościowa akademja, poczem koncert orkiestr miejscowych. —

## BOLSZEWICY przeciwko obchodowi rocznicy zwycięstwa

WILNO, 14. 8. W pobliżu Radoszkowic na granicy polsko - sowieckiej ujęto pewnego osobnika, przybyłego z Mińska, przy którym znaleziono instrukcje w sprawie namawiania chłopców do przeciwstawiania się obchodom 10-tej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej, urządzanym w Polsce.

## UROCZYSTOŚCI w Łodzi w 10-tą rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami

W 10-tą rocznicę zwycięstwa wojsk polskich nad hordami bolszewickiemi dziś o godz. 8 m. 45 odbędzie się Msza św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej następnie przemarsz pochodem ulicami Żeromskiego, Zamenhofa i Piotrkowską do Katedry na odsłonięcie pomnika ks. Skorupki i złożenie wieńców, o godz. 17-ej uroczysta akademja w sali T-wa Kredytowego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej 21.

* * *

W związku z obchodem rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami Zarząd Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa" uprasza wszystkie cechy o stawienie się ze sztandarami w dniu 15-go b. m. o godzinie 9.30 rano przed katedrą, a nie jak mylnie podano przy zbiegu ulic św. Anny i Żeromskiego.

Zarząd Tow. Rzemieślniczego „Resursa".

# Polska złożyła protest

## przeciwko niesłychanemu wystąpieniu min. Treviranusa

WARSZAWA, 14. 8. Po powrocie z Gallina Pan Minister Zaleski odbył niezwłocznie z charge d'affaires niemieckim rozmowę, która stoi w związku z ostatniem przemówieniem ministra Treviranusa.

PAN ZALESKI W SPOSÓB KATEGORYCZNY ZAŁOŻYŁ W IMIENIU RZĄDU POLSKIEGO FORMALNY PROTEST PRZECIWKO WYSTĄPIENIU SKIEROWANEMU PRZECIW INTEGRALNOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO ZE STRONY ZŁONKA GABINETU NIEMIECKIEGO.

Minister wskazał, iż podobne wystąpienia uniemożliwiają wszelką pozytywną działalność w stosunkach między obu państwami, a co gorsza, wytwarzają nastroje sprzeczne z zasadami pokojowej współpracy.

Berlin 14 sierpnia.

Według „Vorwaertsu“, mowa Treviranusa zadokumentowała, iż w łonie rządu dr. Brueninga zwycięża nowy kurs polityki zagranicznej, kurs, reprezentowany przez prawe skrzydło gabinetu. Zdaniem dziennika, zwycięstwo takiego kierunku musiało nastąpić jeżeli się weźmie pod uwagę, iż Treviranus w chwili gdy dr. Bruening zaproponował mu tekę parlamentarną jako pierwszy warunek wstąpienia do gabinetu zażądał ustąpienia dr. Curtiusa i tylko na skutek nalegań kanclerza i prezydenta Hindenburga warunek swój chwilowo cofnął. Mowa wygłoszona w ostatnią niedzielę, jest, zdaniem „Vorwaertsu“, początkiem podjęcia w łonie gabinetu ponownej akcji przeciwko kursowi reprezentowanemu przez dr. Curtiusa.

# Krwawe walki Persów

## z rozbitemi przez Turków oddziałami Kurdów

LONDYN, 14. 8. Według doniesień z Teheranu wojska perskie rozpoczęły walkę z Kurdami, którzy, rozbici przez Turków, usiłują przejść poprzez granicę perską. Również przedsięwzięto szereg środków przeciwko piemieniu Balali celem uniemożliwienia im połączenia się z Kurdami w rejonie Araratu. Szczep Balali, osiadły na granicy turecko - perskiej, pragnął przyjść z czynną pomocą Kurdom. Po przejściu granicy wywiązała się walka, w której 2 przywódców Kurdów zginęło. Straty Persów wynoszą 22 zabitych, w tem 1 oficer oraz 11 rannych.

W miarodajnych kołach perskich zaprzeczają pogłoskom o rzekomem nadejściu nowej noty tureckiej w sprawie uzgodnienia operacyj zbrojnych sił obu państw.

## NOMINACJA

### 498 nowych oficerów

Korespondent „Hasła“ donosi z Warszawy.

W dniu 15 sierpnia r. b. ukaże się Nr. 13 „Dziennika Personalnego“ M. S. Wojsk., zawierający nominacje na podporuczników tegorocznych absolwentów Szkoły Podchorążych Piechoty, Szkoły Podchorążych dla Podoficerów, Szkoły Podchorążych Kawalerji, Szkoły Podchorążych Artylerji, Szkoły Podchorążych Lotnictwa, Szkoły Podchorążych Sanitarnych oraz Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

Ogółem „Dziennik Personalny“ Nr. 13 przynosi nominacje 498-u nowych podporuczników piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa, korpusu sanitarnego (lekarskiego i aptekarskiego) i marynarki wojennej. (ISKRA)

### PRZEDSTAWICIELE FIDAC'U W BELWEDERZE.

W dniu 14 b. m. złożyli w Belwederze w towarzystwie gen. dr. Góreckiego bawiący w Warszawie przywódcy Fidac'u, a mianowicie prezes płk. Abbot i sekretarz generalny p. Gramier. (Iskra)

# NIEMCY ŻĄDAJĄ REWIZJI

## systemu spłaty odszkodowań wojennych

## Wykonają plan Younga... za pieniądze wierzycieli

Berlin 14 sierpnia.

Z kół kierowniczych niemieckiej partji ludowej dowiadujemy się o stosunku tego stronnictwa do obowiązującego planu Younga.

Aczkolwiek nawet oficjalnie Niemcy nigdy nie taiły, iż uregulowanie osiągnięte w Hadze nie uważają za ostateczne, najskrajniejsi pesymiści nowego planu nie zdawali się przypuszczać, że zaledwie w pół roku po ratyfikacji przez Reichstag ustaw Younga rozlegnie się z Berlina nowe żądanie „rewizji“.

Prasa niemiecka, jakby na dany znak od pewnego czasu dowodzi nieomal codziennie, że największą przeszkodą ..na drodze odbudowy gospodarczej świata i największem jej utrudnieniem są obecne ciężary wojenne Niemiec, w porównaniu z planem Dawesa tylko nieznacznie złagodzone. Przy układaniu planu Dawesa i planu Younga — oświadczają naszemu korespondentowi — powszechnie zdawano sobie sprawę, że na dłuższą metę reparacje uiszczane być mogą tylko w postaci świadczeń i dostaw rzeczowych..

W okresie konjunktury zdarzało się zatem, że spłaty uiszczane wierzycielom przez Niemcy zwracano im zpowrotem w formie pożyczek. ..

Obecnie, w okresie depresji, wierzyciele Niemiec muszą zgodzić się na spotęgowanie wywozu niemieckiego do tych państw, do rozmiarów większych, niż w okresie konjunktury. Dotyczy to przedewszystkiem Ameryki i Francji. Tymczasem Ameryka, skupiająca w swoich rękach 50 proc. światowego zapasu złota wznosi mury ochrony celnej i zamyka krajowy rynek przed obcemi towarami. Francja natomiast, dążąc za wszelką cenę do powiększenia swojego zapasu złota, dba usilnie o kształtowanie się bilansu handlowego z Niemcami na jej korzyść.

Równocześnie w dziedzinie międzynarodowej polityki handlowej (*konferencję państw agrarnych*) ustale się pogląd, że system klauzuli najwyższego uprzywilejowania zastąpić należy systemem kontyngentów, że u partnerów handlowych kupować należy tyle, ile samemu się im sprzedaje.

Taka polityka — zdaniem kierownictwa niemieckiej partji udowelj — nie da się pogodzić z dalszem istnieniem reparacyj. Albo wierzyciele zgodzą się na poszkodowanie swego przemysłu i produkcji surowców przez zaostroną konkurencję niemiecką, albo zrezygnują z reparacyj wogóle.

Uświadomienie świata, iż istnieją tylko dwa powyższe rozwiązania problemu odszkodowań, oraz że reparacje w obecnej formie są zgubą dla gospodarstwa całego świata, będzie po nadchodzących wyborach najważniejszem zadaniem polityki zagranicznej niemieckiej partji ludowej.

## LITWA

### nie weźmie udziału w konferencji rolniczej

Kowno 14 sierpnia.

Rząd litewski przesłał na ręce posła litewskiego w Rydze p. Dajlide odpowiedź odmowną na zaproszenie Rządu polskiego wzięcia udziału w konferencji rolniczej w Warszawie. ..

# Bójki przedwyborcze w Niemczech

## Wiele osób ciężko poraniono

BERLIN, 14. 8. Wczoraj zostało zwołane przez komunistów zebranie publiczne w Norymberdze, na które przybyli członkowie wszystkich stronnictw. W wielkiej liczbie hitlerowcy wraz z przywódcami. U wszystkich wchodzących na salę policja przeprowadzała rewizję w poszukiwaniu broni. Kilkudziesięciu komunistów, u których znaleziono broń zostało aresztowanych. Podczas przemówień doszło do zójki. Policja wspomagana przez straż ogniową, która wypuściła na walczących silny strumień wody, wyparła walczących na ulicę. Walka trwała 2 godz. Policja zmuszona była jednak do czuwania na ulicach i placach pobliskich do późna w nocy, nie dopuszczając do wznowienia bójki gumowemi pałkami. W wyniku jest 70 osób poranionych z tego 24 odwieziono do szpitala.

Podobnie jak w Norymberdze doszło do walki między hitlerowcami a komunistami w Lieneburgu.

Również ubiegłej nocy w Hamburgu nastąpiło starcie, w wyniku którego 1 hitlerowiec i 1 komunista zostali ciężko poranieni nożami. Prócz nich cztery osob odniosły poważne obrażenia. Policja przeprowadziła na miejscu liczne aresztowania, przywracając porządek.

# Powstanie afrydów zgniecione

## w okolicy Peszawaru zostało tylko 1200 powstańców

Londyn 14 sierpnia.

Donoszą z Kabulu, że król Afganistanu, Nadir-chan, przestrzegł w energicznej formie afgańskie szczepy graniczne przeciwko popieraniu afrydów w ich walkach z władzami angielskiemi. Wskutek tego napomnienia królewskiego graniczne plemiona afgańskie szinwarów, mehmandów, znane ze swej wojowniczości zachowują się spokojnie.

Według doniesień z Somli, położenie pod Peshawarem zostało całkowicie opanowane. Afrydzi są w pełnym odwrocie. W obecnej chwili w tych okolicach niema więcej ponad 1200 powstańców. Władze angielskie prowadzą energiczną akcję celem zgniecenia powstania i uniemożliwienia podobnych incydentów na przyszłość.

# Samoloty bez pilotów

## Sensacyjne doświadczenia w angielskich manewrach

Berlin 14 sierpnia.

W Anglji rozpoczęły się wielkie manewry królewskiej floty powietrznej. Przy tej sposobności po raz pierwszy urządzono na wielką skalę ćwiczenia z samolotami, sterowanemi przez „robotów“ czyli ludzi sztucznych.

Do ćwiczeń użyto eskadry wielkich płatowców Wickers-Napier, które poruszają się zupełnie bez pilotów, a nawet w odpowiednim momencie zrzucają bomby.

Wynalazek kierowania samolotów bez pilota, jedynie przy pomocy „robotów“ został do tego stopnia udoskonalony, że samoloty mogą się poruszać w promieniu 400 mil i pozostawać w powietrzu przez cztery godziny.

# Gwałtowny huragan

## doszczętnie zniszczył szereg wsi nad Amurem

RYGA, 14. 8. Nad okręgiem amurskim (Syberja) przeszedł niezwykle gwałtowny huragan. Burza w ciągu kilku godzin szalała z taką siłą, że w niektórych wsiach zniszczone są wszystkie domy i powyrywane stare drzewa z konarami. Huragan zniszczył 12 tysiecy hektarów zasiewów.

# CYKLON W NEAPOLU

## Statkom grozi wielkie niebezpieczeństwo

NEAPOL, 14. 8. W Neapolu i okolicach szalał cyklon. W Poggio Reale uległo zniszczeniu kilkanaście magazynów zboża. Wedle ostatnich wiadomości 4-y osoby poniosły tam śmierć i około 60 zostało rannych. Istnieje też przypuszczenie, że pod gruzami znajdują się jeszcze dalsze ofiary cyklonu. Obawiają się tu poważnie o los statków znajdujących się na pełnem morzu, które jest silnie wzburzone. Dotychczas nie otrzymano żadnych sygnałów.

# O 15 KLM. OD STOLICY

## DWAJ OBROŃCY

### Por. Pogonowski

(Z wrażeń sprawozdawcy wojennego)

W nocy z 15-go na 16-ty sierpnia, z niedzieli na poniedziałek, wojska bolszewickie znalazły się na chwilę o 15 wiorst od Warszawy w kierunku od Radzymina i zostały oparte w sposób bardzo piękny i godny trwałej pamięci.

Wyjechawszy dzisiaj rano ku frontowi, znalazłem się po drodze w okolicy, w której rozgrywały się te wypadki. I szczęście chciało, że mogłem tam przez chwilę mówić z kierownikami i głównymi wykonawcami tego działania. W rzeczy samej generał Haller, dowódca frontu północnego i wódz obrony Warszawy i Wisły, generał Żeligowski, dowódca X-ej dywizji, która przeprowadziła tam stanowcze uderzenie, pułkownik Jacynik z tej dywizji, oraz kilku oficerów czynnych w tej potrzebie, opowiedzieli mi, jak to było, z mapą w ręku i wskazaniem miejsc na widnokręgu.

Radzymin był 15-go sierpnia w ręku wojsk czerwonych. Główną drogę Radzymin—Warszawa osłaniała IX dywizja litewsko-białoruska, ustawiona na krawędzi lasu od Nadmy do Słupna. Nieco wtyle, na lewem skrzydle tej dywizji, w okolicy Aleksandrowa, stał wysłany tam dla styczności batalion X dywizji generała Żeligowskiego, działającej z Jabłonny,

**pod dowództwem porucznika Pogonowskiego.**

Między Słupnem, a Benjaminowem, na przestrzeni bez jakiejkolwiek głównej drogi, wytworzyła się w ciągu zaciętych walk, jakie się tam toczyły, przerwa. I oto bolszewicy, omijając drogę główną Radzymin — Warszawa, wpakowali się tam właśnie. Naprzedzie szedł pułk komunistyczny, potem t. zw. krestjański, t. j. włościański, a razem znaczna siła paru dywizyj. W nocy z 15-go na 16-ty zajęli Wólkę Radzymińską, Nieporęt, Izabelin, Aleksandrów, Kąty Węgierskie. I znaleźli się w ten sposób o 15 wiorst od Warszawy.

— To było nieźle pomyślane — mówi mi generał Żeligowski głosem łagodnym, spokojnym, powolnym — bo oni chcieli dojść do Pragi, zająć most i odciąć w ten sposób połączenie całej naszej sile na prawym brzegu Wisły.

— Ale tam stał — dodaje generał — mój batalion pod porucznikiem Pogonowskim. On ich pierwszy zatrzymał. Pogonowski powinien mieć pomnik, o tutaj —wskazał na mapie — wAleksandrowie.

— Porucznik Pogonowski, dowódca bataljonu — dodaje pułkownik Jacynik, utrudzony, zarośnięty człowiek, widać szczere złoto, a w tej chwili niezmiernie niezadowolony, że kilku jego ludzi dostaje krzyż Virtuti Militari, bo go to na kilka godzin odciąga z pierwszej linji — porucznik Pogonowski, czujny jak żóraw, posłyszał strzały na północ od swego stanowiska, tam gdzie dziurą pchali się bolszewicy, i zrobił to, co w takim wypadku robi dobry żołnierz: poszedł w kierunku na strzały, aby nawiązać styczność z nieprzyjacielem, padł sam w nieró wnej..walce, ale swoje zrobił, bo złapał niebezpieczny ruch w najlepszej chwili.

I oto, co wówczas robi dowódca armji zawiadomiony o posuwaniu się dużej siły bolszewickiej po tych bezdrożach, w niewątpliwym kierunku i w niewątpliwych zamiarach. W nocy natychmiast zabiera **wszystkie, jakie tylko są, warszawskie autobusy.**

I posyła je generałowi Żeligowskiemu z rozkazem uderzenia z boku od Jabłonny, na siły bolszewickie.

Dywizja generała Żeligowskiego uderzyła i zepchnęła dywizję nieprzyjacielską na Radzymin i na leżące nieco dalej na północ Mokre: próba przedarcia się na Pragę była udaremniona.

Następnie zaś wojska nasze, udaremniwszy zamysł nieprzyjacielski, wyzyskały należycie porażkę. Część dywizji generała Żeligowskiego wzięła Mokre, gdzie w zaciętej walce na białą broń padł dowódca pułku, major Walter. Druga część tej dywizji, mianowicie bataljony pułkownika Jacynika przyłączyły się do uderzenia dywizji litewsko-białoruskiej na Radzymin, który również wzięto.

Od chwili tego najdalszego zapędzenia się bolszewików pod Warszawę i pochwycenia przez nasze dowództwo ich uderzenia, zaczął się nasz stanowczy pochód naprzód.

### Ks. Ignacy Skorupka

Nie więcej o nim było w komunikacie sztabu generalnego ponad te słowa:

„Zeszczególnem uznaniem należy podkreślić bohaterską śmierć ks. kapelana Ignacego Skorupki z 8 dywizji piechoty, który..w stule i z krzyżem w ręku przodował atakującym oddziałom."

Nic więcej nad te proste, surowo ścisłe i lakoniczne słowa, a jednak, czytając je, któż z nas nie miał przed oczyma całego poematu?

Bo odtwórzmy sobie wyobraźnią ten obraz.

Bolszewicy idą od Radzymina, na ostatni, jak się im zdawało, bój o Warszawę. Naraz niespodziewanie od Jabłonny zagradza im drogę grupa generała Żeligowskiego. Bolszewicy rzucają się z furją na jego oddziały, z tem większą furją, że dywizja nasza jest nikłą siłą wobec ich przewagi, tem większą więc pewność, że się ją natychmiast zgniecie. Generał Żeligowski, jego sztab, jego bezpośredni wykonawcy: generał Rządkowski, pułk. Burhard i wszyscy oficerowie czują, że na ich męstwie i na męstwie żołnierza zawisł los Warszawy. ..

Rzucają się w bój z całą świadomością, że ten bój to „być albo nie być" stolicy.

Wtedy to, w tej historycznej godzinie, kapelan wojskowy, ś. p. ks. Ignacy Skorupka, odczuwa, że nikomu, kto tu jest, nie wolno nie być bohaterem.

Nadziewa na ramiona znak swojej służby: stułę kapłańską, bierze w dłonie krzyż i krzyżem tym tylko uzbrojony, wkracza w czołgające się po polu tyraljery,

**idzie wyniosły z krucyfiksem wzniesionym ponad głową,**

by zewsząd jak najdalej widziano, że Chrystus umęczony maszeruje, jak prosty żołnierz, z polskimi rycerzami. Przed nim grad kul karabinowych, ulewa kulomiotów, raz po raz wali przed nim i obok niego szrapnel bolszewicki, granaty wyrywają mu drogę z pod nóg, a on, modlitwą i wiarą uniesiony tam, w górę, do Stwórcy — a tu jedno już tylko imię, imię Polski mający w pamięci, kroczy żywy, ucieleśniony posąg heroicznego obowiązku.

Jest już w kurzawie takiej kul, że nie widać go z poza niej, tylko w słońcu błyszczy krzyż nad głową jego. I tym, co padają, krzyż ten pokazuje drogę do nieba: tam się za chwilę znajdziecie. Tym, co jeszcze żyją, krzyż księdza Skorupki przypomina, za co walczą. Więc wzrasta nieugiętość obrońców: za Boga i za Ojczyznę! Podwalają się siły, utysiąckrotnia się ich wola zwycięzania.

Aż nareszcie

**kula nieprzyjacielska zabija świętego kapłana.**

Któż podejmie się opisać, co na ten widok powstaje w sercach żołnierza? Ile się zrodziło żądzy odwetu, pokarania wroga za ten zgon przejasny?!

Rzucili się na walącą chmurę bolszewicką —i zwyciężyli!!

Przełamali dywizje czerwonogwardzistów, odrzucili je z powrotem na Radzymin, odebrali miasto, wyparli aż na Liwiec — i pędzą przed sobą bez przerwy.

Na polu pozostał, pełen nieśmiertelnej chwały, trup księdza Ignacego Skorupki. To miejsce jest uświęcone. I jak najprędzej na miejscu tem stanąć powinien kamień jak najprostszy, a na nim wyryty opis tego, czego pokolenie następne śmiercią swoją nauczył kapłan-bohater.

—Czyń wszystko, co twym obowiązkiem, aż do męczeńskiej śmierci, gdy trzeba.

# Hołd Królowej Korony Polskiej

## List pasterski J. E. ks. biskupa Dra W. Tymienieckiego

Z racji 10-tej rocznicy bitwy pod Warszawą J. E. ks. Bp. Dr. W. Tymieniecki wydał do wiernych następujący list pasterski.

Pod wpływem Boskiej ewangelji Chrystusa Pana przed tysiącem lat zniknęły ciemności pogaństwa w Polsce. Naród Polski przyjął wiarę katolicką i od tej chwili stanął wśród narodów cywilizowanych. Przyjął wiarę Chrystusową całem sercem umiłował Jezusa, ale również silnie ukochał Matkę Jego, Przenajświętszą Marję Pannę. Za tę miłość i wierność Marja Panna opiekowała się i opiekuje nami ustawicznie. Nie tylko jednostki, ale i cały naród doznawał Jej opieki. Ona w obrazie Jasnogórskim przeciwstawiła się szwedzkiej potędze, która zajęła cały kraj. Naród wyswobodzony z tyranji szwedzkiej za Jej pomocą przez usta króla swego Jana Kazimierza obiera Ją na Królowę Korony Polskiej. Podczas długoletniej niewoli trony tej Królowej, czy to na Jasnej Górze, czy to w Ostrej Bramie w Wilnie, były źródłem pociechy, pokrzepienia i umocnienia nie tylko pod względem religijnym, ale i narodowym. Za tę wierność Marja uprosiła u Syna swego Jezusa zmartwychwstanie Ojczyzny naszej.

Zaledwie stanęliśmy na progu naszej wolności, zaledwie na wzór Machabejczyków wzięliśmy kielnię do ręki, by odbudować zręby państwowości naszej, a już musiał naród polski chwycić za miecz, bo nieprzyjaciel nie pozwolił mu na spokojną pracę. Dopuścił Pan Bóg na Polskę nawałę bolszewików, by wykazać nam i całemu światu, że w nicość obróci w każdej chwili wszelkie zakusy potęg światowych, występujących przeciwko Jego planom.

Któż z nas, Ukochani Moi, w 1920 roku, wśród tych tragicznych dni w 1920 roku, kiedy to nawała bolszewików groziła zalewem nie tylko Polsce, ale także całej chrześcijańskiej Europie?

Bezbożnicy wystąpili przeciwko Polsce nietylko z powodów politycznych. Bezbożnicy wiedzieli, że Polska odrodzona nie przestała być przedmurzem chrześcijańska i że przejście bezbożnictwa na zachód odbyć się może tylko za cenę bytu niepodległego Polski. Runęła tedy cała nawała hord bolszewickich na nas. A chociaż dzielna armja nasza gotowa była składając na ołtarzu Ojczyzny w ofierze życie najlepszych Jej synów, to jednak pod naporem wielekroć liczniejszego nieprzyjaciela musiała mu ustępować. Płynęły błagalne modły do Pana Zastępów o pomoc, wołaliśmy serdecznie do naszej Królowej, ślubując Jej wiernie służyć oraz składać hołd, jako Pani naszej, w specjalnie budowanych świątyniach.

Ucichły wszelkie spory, a cały naród ożywiała jedna myśl — myśl zwycięstwa.

Gdy nawet hordy bolszewickie stanęły pod bramami stolicy, to wtedy tembardziej szukaliśmy niebiańskiej pomocy. Obecny Ojciec Święty, ówczesny Nuncjusz, wspólnie pozostał z nami w stolicy i zanosił błagalne modły o odwrócenie klęski.

I wysłuchał Pan Bóg wołania naszego. W wigilję uroczystości Wniebowzięcia Matki Najświętszej nasza dzielna armja pod przewodem swych nieulęknionych Wodzów poczęła skutecznie łamać zwarte szeregi wroga. Z krzyżem w ręku szedł obok żołnierza polskiego dzielny kapłan, kapelan wojskowy, ks. Ignacy Skorupka. Był on symbolem wyraźnym dwóch światów walczących — świata bezbożnego i świata chrześcijańskiego. Padł na placu boju kapłan, lecz krew jego ofiarna pomogła do zwycięstwa. Załamały się szeregi bezbożników. Musieli się cofać i w popłochu uciekać. Wszyscy instynktownie wprost czuli, że ręka Boża jest w tem.

Królowa Korony Polskiej w wigilję swej uroczystości okazała potęgę swego wstawiennictwa nam i całemu światu. Prysnąć musiały wszelkie zaborcze plany, w niwecz obróciły się wszelkie zakusy wrogów Boga i Ojczyzny naszej.

Rozległy się hymny dziękczynne w świątyniach naszych, wszyscy bez różnicy przekonań politycznych składaliśmy dzięki Panu za to, że nas raczył ocalić i dopomóc do zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Od tej pamiętnej chwili w dziejach naszych upływa już lat dziesięć. Dziesiątą święcimy rocznicę. Słuszną więc jest rzeczą, Ukochani Moi, byśmy sobie przypomnieli cenny nam ten nowy dowód opieki Bogarodzicy i Królowej Korony Polskiej.

Czyż te dowody opieki nie powinny nie tylko w duszach poszczególnych jednostek, ale w całym narodzie rozpalić ognia miłości i wdzięczności względem Matki Najświętszej?

Nie możemy zarzucić przepięknych tradycyj naszych, zerwać przymierza z Bogiem i zniszczyć dziedzictwa Marji, Królowej naszej. Pamiętać musimy o powtarzanych w ciągu tylu wieków ślubach naszych, że Marja jest Królową Korony Polskiej.

Cóż jednak narusza i niszczy ten tron Matki Bożej?

Niewiara nasza, niezgoda, pohopność posłuchu naszego na wszelkie nowinki, sprzyjanie sekciarzom, niszczycielom nie tylko życia religijnego, ale i społecznego Polski, oraz szerząca się w zastraszający sposób demoralizacja. Te straszne wady i grzechy nasze są przyczyną, że w kraju naszym nie jest tak dobrze, jak byśmy tego pragnęli. Ocknijmy się tedy z letargu duchowego. Ukochani Moi, obudźmy w nas wiarę i przy tym skarbie mocno stójmy.

Niechaj ostoja nasza wiekowa, Kościół Katolicki, będzie dla nas nadal fundamentem prawdy i życia. Czystość życia zdobić nas wszystkich powinna. Tylko naród zdrowy moralnie stanowi potęgę. Strzeżmy tej moralności w rodzinach naszych, w towarzystwach i zebraniach, w domach i na ulicy — słowem wszędzie.

W dniu dziesiątej rocznicy złóżmy wszyscy hołd Królowej Nieba i Ziemi, hołd Królowej Korony Polskiej, a wraz z hołdem oddajmy Jej najświętsze skarby nasze: wiarę żywą i moralność czystą całego narodu.

Ślubujmy Jej wierność w dalszem bytowaniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, zapewniając, że przy wierze ojców zawsze stać będziemy i że Jej, jako Pani naszej, służyć wiernie będziemy.

Święcąc jednak tak wielką uroczystość, niewolno nam zapominać o czynach setek tysięcy najlepszych synów Ojczyzny, którzy życie w ofierze dla Matki złożyli.

Módlmy się szczerze i serdecznie za dusze tych wszystkich braci naszych, którzy polegli w obronie Ojczyzny.

Niechaj ta Królowa Korony Polskiej, ta Przemożna Opiekunka narodu Polskiego, nie wypuści nas ze swej opieki podczas tej pielgrzymki życiowej i zawiedzie nas do ojczyzny niebiańskiej.

Dan w Łodzi, dnia 7 sierpnia 1930 r.

(—) † WINCENTY
Biskup Łódzki.

B. W.

# BÓJ POD RADZYMINEM

## w dn. od 13 do 16 sierpnia 1920 r.

**Bój pod Radzyminem**, stanowiąc ośrodek głównych zmagań na przedmościu Warszawy, odbył się w ramach wielkiej bitwy, w której wojsko polskie stanęło do walnej rozprawy z Rosją sowiecką o byt państwa.

Plan tej bitwy wypływał z decyzji Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, ujętej w rozkazie z dnia 6. VIII. Naczelny Wódz na pozycje przedmościa Warszawy przeznaczył 1-szą armję polską. Armja ta miała ukończyć odwrót w dniu 12, VIII, w którym to dniu miały być ukończone przygotowania do obrony, — następnie zaś miała odbić ataki nieprzyjacielskie w dniach od 13 do 16, VIII, t. j. w terminie, w którym z nad Wieprza wyruszą armje przeznaczone do zadania rozstrzygającego ciosu nieprzyjacielowi nacierającemu na Warszawę.

1-sza armja, przybywając na przedmoście Warszawy, miała wchłonąć oddziały tam się znajdujące. Były to jednostki alarmowe, ochotnicze i rezerwowe, — pozatem zgrupowano również sporą liczbę nowosformowanych bateryj. W tych kilkunastu dniach wyciśnięto z formacyj zapasowych i postawiono na przygotowywanych pozycjach wszystko, co się dało. W przełomowych tych dniach zaznaczyła się

niezmordowana energja
gen. Sosnkowskiego,

ówczesnego wiceministra, a od 9, VIII, ministra spraw wojskowych, który większość zebranych w kraju sił oddał do dyspozycji gen. Latinika, gubernatora m. Warszawy, mianowanego następnie dowódcą 1-szej armji. Zadaniem gen. Latinika było teraz doprowadzenie do końca przygotowań do obrony. Jednakże skutkiem różnych przyczyn gen. Latinik — nie zdołał wykonać tego, co mu powierzono.

Pierwszy dzień boju w dniu 13, VIII zastał pozycje przeważnie nieukończone, część artylerji dopiero stawała na stanowiskach, dywizje przybywające z frontu nie otrzymały na czas uzupełnień.

Na pozycjach przedmościa gen. Latinik postawił 11-tą, 8-mą i 15-tą dywizję, oraz VII-ą brygadę rezerwową, a w odwodzie pozostawił 1-szą litewsko - białoruską dywizję. Nastrój cofających się dywizyj był dobry, przyczem w małym stopniu wpłynęły na to odezwy, rozkazy i instrukcje gen. Rozwadowskiego i gen. Hallera, gdyż oddziały otrzymały je zbyt późno, a przeważnie już po boju. Dotychczasowy dow. 1-szej armji, gen. Jędrzejewski, żegnając oddziały, tak kończył swój rozkaz: „...pragnę byście i wy zachowali w pamięci te idee, którym wspólnie służymy, i ażebyście, patrząc w niedościgniony wzór miłości Ojczyzny i wytrwałości, jakim nam wszystkim przyświeca nasz Naczelny Wódz, wywalczyli wreszcie dla Polski zwycięstwo nad wrogiem, potęgę i szczęście".

W dniu 12, VIII wieczorem na przedpole 11-tej dywizji nad rzeczkę Rządzę przybyły dywizje rosyjskie. Było to: 21-a dywizja 3-ej armji, przeznaczona do zajęcia Pragi i mostów na Wiśle, oraz 27-a dywizja, prawoskrzydłowa 16-ej armji. Reszta 16-ej armji nadejdzie dopiero w następnych dniach i spotka się w boju z 1-szą armją polską.

Nad ranem dnia 13, VIII rozpoczęło się natarcie Rosjan, które trwało do południa i skończyło się niepowodzeniem wroga. Jednakże po stronie polskiej okazało się, iż nieprzyjaciel ma silną przewagę nietylko piechoty, lecz i artylerji wobec słabej obsady na odcinkach 11-ej dywizji. Działalność i siła własnej artylerji była w tym dniu znikoma.

Wieczorem tegoż dnia nastąpiło na odcinku 46 p. p. drugie natarcie, w którem wzięły udział cztery brygady 21-ej i 27-ej dywizyj rosyjskich. Atak ten przyniósł katastrofę:

front pod Radzyminem został
przerwany,

a 46-ty pułk, tracąc w ciężkiej walce wielu zabitych i rannych, uległ i musiał się cofnąć. Ani dowódca brygady ani też dowódca dywizji nie dobyli się realną interwencję.

Dowództwo 1-szej armji zostało zmuszone do użycia swego odwodu, 1-sza litewsko-białoruska dywizja otrzymała rozkaz wykonania przeciwnatarcia celem odebrania utraconych pozycyj.

Dowódca tej dywizji, gen. Rządkowski, powierzył dowództwo przeciwnatarcia ppłk. Rbickiemu, dowódcy II-ej brygady Lit. Biał., któremu oddał trzy pułki: wileński, grodzieński i nowogródzki. Miński pułk tego dnia dopiero zakończył walki odwrotowe.

Pułki tej dywizji były słabe liczebnie, lecz posiadały dużą wartość bojową. Dowództwo armji nie nadesłało tej dywizji na czas uzupełnień.

Do godziny 10-ej dnia 14, VIII przygotowano się do ataku. 46-ty pułk piechoty, zmordowany walką dnia wczorajszego, miał pozostać początkowo w odwodzie, lecz w ostatniej chwili płk. Jaźwiński, dowódca 11-ej dywizji, pchnął go nieoczekiwanie do walki. Pułk ten, chcąc jakby otrząsnąć się z niesłusznych zarzutów, poszedł energicznie do ataku, wspomagany przez wileński pułk i 3 kompanje 47 p. p. Radzmin został zajęty, lecz niebawem nieprzyjaciel zagroził na skrzydłach, oddziały polskie zostały zmuszone do opuszczenia miasta i w ciężkiej walce wycofały się na II-ą pozycję przedmieścia. Okazało się w tej akcji, że nieprzyjaciel jeszcze tego dnia miał przewagę liczebną.

Tegoż dnia rozegrał się lokalny bój pod Leśniakowizną i Ossowem, gdzie na 8-ą dywizję uderzły rano słabe siły (w porównaniu do sił wprowadzonych do walki w okolicy Radzymina). Ósma dywizja, podobnie jak 1-a lit. biał. dywizja, niebyła jeszcze uzupełniona, choć już uzupełnienia dla niej przybyły i stanęły w Ossowie, oczekując wcielenia do szeregów.

Rano dnia 14, VIII nieprzyjaciel siłą dwóch pułków przerwał odcinek dywizji, zajął Leśniakowiznę i wtargnął do Ossowa, gdzie zaskoczył uzupełnienia. Kompanje ochotnicze i marszowe zostały pchnięte do przeciwuderzenia wraz z innemi oddziałami. Jednakże, mimo dużej przewagi polskiej, atak nie udał się, gdyż ochotnicy, którzy po raz pierwszy szli do boju, załamali się i mimo wysiłków oficerów nie zdołali przyjąć szyku bojowego. W rozgardjaszu i chaosie boju, który się wytworzył, poniesiono dotkliwe straty, gdyż skłębiony tłum, jaki przedstawiali ochotnicy, dawał doskonały cel nieprzyjacielowi. W trakcie tego padło kilku oficerów, a w ich liczbie dowódca baonu 236 p. p. pkt. Matarewicz i ks. Skorupka. Dopiero użycie III-go baonu 13 pp. pod dowództwem por. Szewczyka spowodowało wycofanie się nieprzyjaciela.

Dzień 14, VIII odbił się głębokim echem w stolicy. Do Naczelnego Wodza zajętego przygotowaniem wojska, mającego prznieść rozstrzygnięcie w bitwie pod Warszawą, poszły trwożliwe depesze. Oto bowiem wypadki, jakie rozegrały się pod Radzyminem, spowodowały, iż dowódca frontu gen. Haller oddał swoją odwodową dywizję 10-tą do dyspozycji gen. Latinika. Dowódca 1-szej armji wprowadził tę dywizję do boju pod Radzyminem. oddając kierownictwo

całości przeciwnatarcia 10, 11 i 1
lit.-biał. dywizyj gen. Żeligowskiemu.

Późnym wieczorem dnia 14 VIII weszły do akcji oddziały 10-ej dywizji: XIX brygada płk. Thommego przybyła do Nieporętu, gdzie uwolniła z opresji dzielnie broniącą się tam artylerję. Przed świtem 29 p. p. ruszył do Benjaminowa, łącząc się z 48 p. p., który pod wodództwem płk. Łukowskiego wytrwał na stanowiskach mimo ciężkiego położenia. Pułk 28-my próbował podążyć w kierunku Wólki Radzymińskiej, lecz na przedpolu Nieporętu został zatrzymany. Natomiast jego 1-szy baon podszedł nad ranem pod Wólkę Radzymińską, gdzie wdał się w walkę z nieprzyjacielem. W tym czasie 81 brygada rosyjska, zagrożona z trzech stron, wycofała się w kierunku Aleksandrowa i Słupna, łącząc się z dwiema brygadami 21-ej dywizji. Na to zgrupowanie nieprzyjaciela uderzyła teraz i litewsko-białoruska dywizja swojem lewem skrzydłem (grodzieński i wileńskie pułki) i wyrzuciła nieprzyjaciela z Radzymina. Ze względu jednak na to, iż sąsiedzi nie wysunęli się naprzód, a prawe skrzydło dywizji napotkało na opór dwóch brygad sowieckich, wileński pułk zagrożony w Radzyminie, musiał miasto opuścić i zajął wzgórze na południe od niego.

W tym czasie wyższe dowództwa wywierały nacisk, by bezwzględnie zdobyć Radzymin, a to w przeciwieństwie do planu gen. Żeligowskiego, który widział rozstrzygnięcie w manewrze obchodzącym Radzymin z północy od strony Mokrego. Wieczorem dnia 15, VIII gen. Żeligowski wydał więc rozkazy do dalszego natarcia i późnym wieczorem odrzucono nieprzyjaciela, jednak utraconych pozycyj jeszcze nieodebrano. Miasto Radzymin dostało się w nasze ręce. Zajęcie Radzymina spowodowało uspokojenie nietylko w stolicy, lecz i wśród dowództw.

Dzień 15, VIII nie przyniósł na całym froncie polskim żadnego rozstrzygnięcia, — niemniej jednak można było odczuć, iż wśród oddziałów polskich stężała wola zwycięstwa i zmógł się zapał. Nieprzyjaciel natomiast, walczący pod Radzyminem i Ossowem, utracił ducha.

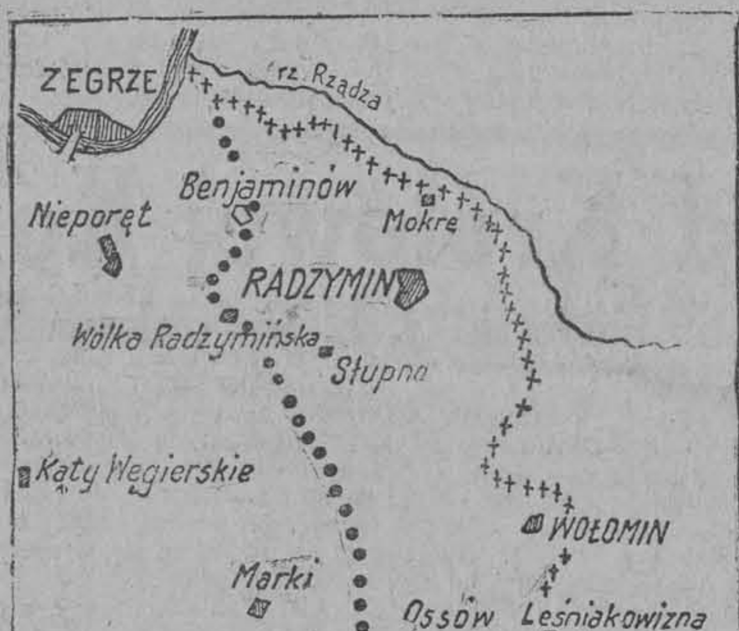
W dniu 16, VIII oddziały 1-szej lit. biał. dywizji i 10-tej dywizji po odrzuceniu jeszcze jednej próby natarcia nieprzyjaciela, przeprowadziły natarcie, które ostatecznie

oddało w nasze ręce pozycje
przedmościa.

Odtąd nieprzyjaciel nie zdołał już przerwać frontu, a nawet musiał się sam bronić przed wypadami, które wykonała 8-a dywizja i 48 p. p.

W dniu 16. VIII z nad Wieprza ruszył armje pod osobistem dowództwem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Spadły nieoczekiwanie na nieprzyjaciela, pozostającego naprzeciw przedmościa Warszawy, i w następnych dniach rozbiły go.

Klęska 16-ej armji sowieckiej pociągnęła za sobą odwrót reszty armii sowieckiego frontu zachodniego.




TEREN WALK W DNIACH 14 i 15. VIII. 1920 R
NA PRZEDMOŚCIU WARSZAWY
xxxx I pozycja •••• II pozycja. PAT

---

**Wacław Budzyński**

# Cmentarz żołnierski

*Wzgórze śród lasu, albo kąt śród pól.*
*Żołnierskiej ptak*
*tęsknoty skrzydła tu złożył —*
*(radość to czy ból?) —*
*i uwiązł w gęstwie drzew lub traw.*
*Kto kiedy pojął i przetworzył*
*w mądrość doświadczeń śmierci znak?...*
*Kto wie, co mówi grób,*
*gdy noc, jak paw,*
*rozpuści pióra ciemne mroku?...*
*Czyjś kres.*
*Żołnierski trup.*
*Po jakim to serdecznym stoku*
*ulewa płynie łez?...*
*Niepowstrzymany i daleki*
*płacz... Szum drzew...*
*Nigdy!... Na wieki!...*
*Ostatni dzwonu jęk i śpiew...*
*Kto oni są — ci młodzi?*
*Życie sprzedali za sztandary.*
*Po całej Polsce dzisiaj chodzi*
*ich czyn i — słucha.*
*Ich nekrologi*
*są testamentem nowej wiary:*
*wolności uznać przymus srogi,*
*z potoków krwi wolność wybucha,*
*czynnie przez krew, zdobywać los.*
*Gdy myśl samopas w przyszłość lecąc [marzy,*
*usłyszy mogił bezimiennych głos*
*i na pustkowie trafi żołnierskich [cmentarzy.*

## KRWAWA WENDETTA NA WSI

# Spór sąsiadów znaczony zbrodniami

### skończył się bestjalskiem zarąbaniem całej rodziny

Wieś Haniewicze, gm. siniawskiej, pow. nieświeskiego od szeregu lat jest widownią obfitujących w tragiczne skutki

**krwawych porachunków**

między rodzinami Tomciów i Dracz-Drozdów a Chlustami.

I tak w roku 1924 zamordowany został Michał Tomuć syn głowy tej rodziny Aleksego. Za sprawcę uważano powszechnie Jana Chlusta, jednak wobec braku dowodów jego winy, nie dosięgła go sprawiedliwość wymierzona przez Sąd.

Natomiast w 4 lata później tenże Jan Chlust

**zastrzelony został skrytobójczo.**

W sprawie tej pociągnięto do odpowiedzialności prawnej Jerzego Tomucia, brata zabitego przed lata Michała i Mikołaja Dracz-Drozda.

W wyniku śledztwa, Sąd Okręgowy w Nowogródku uznał osk. Tomucia za winnego i skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia, zaś podsądnego Dracz-Drozda uniewinnił. Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrując tę sprawę naskutek skargi oskarżonego, uchylił wyrok 1-ej instancji i Tomucia również uniewinnił.

Trzeci zkolei

**krwawy rozrachunek**

odbył się 31 maja ub. r. kiedy to zamordowany został Mikołaj D.-Drozd, a zbrodnią tą obarczony został Piotr Chlust.

Wreszcie w nocy z 1 na 2 październiku ub. r. rozegrała się wprost

**bestjalska masakra**

dokonana na całej rodzinie Chlustów.

Oto nocy tej do domu Chlustów, kiedy wszyscy jeszcze spali, a więc pokotem na pryczy: Konstanty i Michał Chlustowie, ich zamężna siostra Marja Grudzisowa z 6-cio letnim synem Piotrem, zaś w innym kącie izby rodzice wymienionych Piotr i Magdalena Chlustowie, wdarło się kilku ludzi.

Wpewnym momencie raptownie obudzony został jękami, śpiący przy samej ścianie Konstanty, lecz w tym momencie ujrzał Jerzego Tomucia, który zadał mu siekierą cios w twarz, a następnie jeszcze kilka rąbnięć w ramiona.

Ranny zesunął się z pryczy na ziemię i z pod derki zdołał dojrzeć, że w izbie znajdują się Jerzy i Konrad Tomuciowie, ich ojciec Aleksy oraz jeszcze kilka mężczyzn, których jednak nie mógł rozpoznać, ponieważ ktoś stłukł lampę i oświetlano sobie od czasu do czasu izbę latarką elektryczną.

Kiedy zbrodniarze opuścili izbę, Konstanty, aczkolwiek ciężko ranny, zdołał wyjść z domu

**zaalarmować sąsiadów,**

którzy pośpieszyli z ratunkiem.

Izba przedstawiała istne pobojowisko zbroczone krwią. Na podłodze leżały zmasakrowane zwłoki starego Piotra, zaś na pryczy Grandzisowej, jej syna Piotra, a dalej Michała Chlusta.

Matka Magdalena, która dawała oznaki życia, przewieziona została do szpitala w Nieświeżu,

**lecz po kilku dniach zmarła,**

nie odzyskując przytomności.

Wdrożone w tej sprawie dochodzenie, w czasie przeprowadzonej rewizji u Jerzego Tomucia a następnie u Jana Dracz-Drozda ujawniło u pierwszego: skrawioną siekierę, ubranie, bieliznę i latarkę elektryczną ze śladami zaskrzepłej krwi, zaś u drugiego ubranie i bieliznę

**również splamione krwią.**

Prócz tego stwierdzono, iż ślady przed domem, są odciskami stóp Jerzego Tomucia.

Aresztowani Tomuciowie i D.-Drozd nie przyznali się do winy, zasłaniając się alibi i dając bałamutne wyjaśnienia co do pochodzenia krwawych śladów odnalezionych na rzeczach do nich należących.

W rezultacie oskarżenia w stan oskarżenia o tak bestjalską zbrodnię postawiono: Jerzego, jego ojca Aleksego Tomuciów i Jana Dracz-Drozda, w stosunku do Konrada Tomucia sprawę umorzono dla braku poszlak.

Sąd Okręgowy w Nowogródku rozpoznając tę sprawę w dn. 14 kwietnia b. r. uznał za winnego jedynie Jerzego Tomucia i skazał go za pięciokrotne zabójstwo

**na karę śmierci,**

a za usiłowanie zabójstwa Konstantego Chlusta na 15 lat ciężkiego więzienia, wobec czego łącząc te dwie kary Sąd postanowił go stracić.

Skazany przez swego obrońcę, zaś prokurator w stosunku do uniewinnionych odwołali się do wyższej instancji i wczoraj sprawa ta była przedmiotem rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie.

W wyniku przeprowadzonego przewodu Sąd uznał winę Jerzego Tomucia

**za dowiedzioną,**

jednak złagodził wymierzoną mu przez Sąd Okręgowy karę śmierci, skazując go na bezterminowe ciężkie więzienie.

W stosunku do pozostałych podsądnych Sąd Apelacyjny wyrok zapadły w pierwszej instancji zatwierdził, t. j. ponownie ich uniewinnił.

# ROMANS CYGAŃSKI

## w kolizji z kodeksem karnym

### Cyganka okrada własnego ojca i ucieka z czarnookim amantem

Piękna Jordana była chlubą obozu cygańskiego, który niedawno rozbił swe namioty na łąkach nadbystrzyckich. Między nią, a młodym cyganem Mikołajem Makarowem nawiązała się nić gorącej miłości cygańskiej. Wśród nocy upojnych przystojny cygan wygrywał swej umiłowanej na kwilących skrzypeczkach melodje serdeczne, czułe, porywające...

Nic nie stałoby na przeszkodzie szczęściu młodej pary, gdyby nie niezłomne postanowienie ojca jej Burtji Kwieka, który przeciwstawił się planom młodych.

Jordana załamywała ręce, błagała o litość, rzęsistemi łzami pragnęła wzruszyć skamieniałe serce sędziwego Kwieka.

Onegdaj w nocy Jordana uknuła ze swym kochankiem plan.

Gdy w obozie zaległa cisza i z łoża ojca doniosło się przeciągłe chrapanie, Jordana zbliżyła się pocichu do sakiewki, w której stary cygan chował swe uciułane pieniądze i skradła 595 złotych.

Posiadłszy ten skarb cyganka wraz z Makarowem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Parę zbiegłych cyganów ściga sprawiedliwość karząca, która ich rozdzieli kratami więziennemi.

# Aresztowanie zuchwałego świętokradcy

### po okradzeniu kościoła w Papowie

Wczoraj dokonano w kościele farnym w Papowie toruńskiem zuchwałego świętokradztwa. Złodziej, który dał się zamknąć w kościele, nocą skradł z ołtarza głównego tabernakulum, w którym mieścił się kielich mszalny wraz z komunikantami.

Po opuszczeniu kościoła złodziej porzucił po drodze komunikaty, kielich zaś wartości kilkuset złotych zabrał ze sobą.

W czasie rozbijania tabernakulum złodziej zgubił swój dokument wojskowy, który w kilka godzin później umożliwił policji odnalezienie go. Jest to Jan Piechowiak introligator.

—o◎o—

## Zamówienia Min. Komunikacji w wytwórniach krajowych

Na rok budżetowy 1930/31 Ministerstwo Komunikacji zamówiło w Syndykacie Polskich Hut żelaznych 39.142 tonn szyn i 10.987 tonn złączek szynowych walcowanych (do łączenia szyn na podkładach kolejowych).

Poprzednio już zamówiło Ministerstwo Komunikacji na ten sam rok budżetowy w wytwórniach krajowych 144 parowozy, 165 wago-

Z powyższych cyfr wynika, że polskie koleje są b. poważnym konsumentem dla krajowego przemysłu ciężkiego

## Kurs dokształcający dla wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych

Ministerstwo pracy i opieki społecznej organizuje nowy, ósmy z kolei, kurs dokształcający dla wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych, jak bursy, internaty, schroniska itp., dla dzieci w wieku szkolnym i powyżej. Kurs rozpoczyna się w dn. 15 września r. b i trwać będzie 3 miesiące.

Na kursie wykładane będą m. in. następujące przedmioty: fizjologja, psychologja i psychopatologja dziecka, zasady higjeny i ratownictwa, prawne podstawy opieki społecznej, historja wychowania sierot, nauka o Polsce, wychowanie w zakładach opiekuńczych, podstawy wychowania religijnego, czytelnictwo dziecięce, wychowanie fizyczne, rysunki i i zdobnictwo, wycieczki, technika widowisk dziecięcych, rachunkowość, rozrywki i zajęcia przyrodnicze.

Kurs uzupełniony będzie cyklem odczytów z dziedziny zagadnień wychowawczych i higjeny.

## Smierć po spożyciu grzybów

W Jankowym młynie pod Poznaniem zdarzył się w dniu wczorajszym wypadek zatrucia grzybami, który pociągnął za sobą śmierć 4 małoletnich dzieci. Przed trzema dniami ojciec rodziny Stanisław Gondek nazbierał grzybów, które przyrządzono w domu. Objawy choroby wystąpiły dopiero na drugi dzień popołudniu dlatego też nikt nie przypuszczał, że może to być zatrucie grzybami. Kiedy na drugi dzień stan dzieci się pogorszył i zachorowali nawet rodzice wezwano lekarza, który natychmiast zalecił przewiezienie chorych dzieci do szpitala w Poznaniu. Wszelkie jednak zabiegi i pomoc lekarska były już spóźnione i wkrótce wszystkie dzieci zmarły. Rodziców, których stan zdrowia nie budzi obaw, pozostawiono w domu. Jest to już czwarty wypadek poważny zatrucia grzybami zanotowany w Poznaniu w ostatnich kilku dniach.

## Sierżant KOP-u skazany na śmierć

Wczoraj sąd wojskowy na doraźnem posiedzeniu skazał na śmierć przez rozstrzelanie sierżanta KOP'u Hołubę za szpiegostwo na rzecz państw ościennych.

## Katastrafa autobusowa

Onegdaj rano autobus pasażerski „Kresówka“, kursujący na linji Białystok — Wołkowysk, prowadzony przez szofera Ant. Suplewskiego (Wołkowysk), z niewyjaśnionej na razie przyczyny w pobliżu Mściłowa spadł do przydrożnego głębokiego rowu, przykrywając jadących 16-tu pasażerów (przeważnie kobiety).

Wśród jadących powstał zgiełk i lament. Wszyscy poczęli się cisnąć do drzwi i okien, by wydostać się. Okna były tak małe, że wydobycie się z samochodu było wprost niemożliwe.

Na wiadomość o katastrofie z pobliskiej miejscowości Mściłowa wyjechało pogotowie straży ogniowej, lekarz i policja.

Po przybyciu na miejsce, strażacy podnieśli autobus i po wyrąbaniu drzwi, które się zacięły, wydobyto pasażerów.

Okazało się, że Mara Gudowa (Pińsk) ma złamaną nogę i wybitych parę zębów, Zuzanna Krasówka (Wołkowysk) — skomplikowane złamanie podudzia, oraz Romana Szczęśliwska — zgniecioną głowę, przyczem oko lewe wypłynęło. Te trzy ciężko ranne osoby przewieziono do szpitala w Wołkowysku, inne zaś pozostały na miejscu.

Kierowca samochodu, na widok ofiar, chciał wystrzałem z rewolweru popełnić samobójstwo, w porę jednak zamiar ten udaremniono.

—o◎o—

## Skazanie marynarzy polskich w Gdańsku

Sąd gdański skazał trzech marynarzy polskich ze statku „Mazur“ a mianowicie Chałłuka na dwa tygodnie, Nitka zaś i Choduna na tydzień więzienia.

Jak ustaliło śledztwo i przewód sądowy skazani weszli dnia 27 lipca b. r. do kawiarni Halbe Alee, by spożyć kolację. Na widok wkraczających polskich marynarzy kilku niemieckich szowinistów rzuciło się na nich, mocno ich turbując. Marynarze polscy w obronie własnej zmuszeni byli do przeciwakcji, w wyniku której dwóch marynarzy niemieckich zostało lekko pokaleczonych.

Mimo to sąd gdański skazał marynarzy polskich na karę kilkutygodniowego więzienia, rewanżując się w ten sposób za zwolnienie przez władze polskie z więzienia aresztowanego na Helu Grańszczanina Moskopfa, który przed kilku dniami w prowokacyjny sposób, strzepując popiół do polskiej puszki ofiarnej, obraził tamtejszą ludność polską.

—◎—

## Wściekłe cielę

Rzadki ten niezmiernie wypadek miał miejsce we wsi Ruszczany, gdzie cielę zostało przed paru tygodniami pogryzione przez wściekłego psa. Nieracjonalnie leczone dostało ataku szału, w trakcie którego pogryzło w sposób dotkliwy kilku wieśniaków, których odwieziono do szpitala rejonowego celem przeprowadzenia kuracji.

—◎—

## KRONIAK

SIERPIEŃ.
**15**
PIĄTEK

DZIS:
Wnieb. NMP.
JUTRO:
Joachima

—›—

Ws. słońca g. 3 m.49
Zachód „ g. 19 m. 35

### Na marginesie

**M. Mszczycka**

## Matka Boska Zielna

*Z kłosów wszelkich zbóż dzisiaj lud [wiązanki zwija,*
*Zdobi je owocami, polnymi kwiatami,*
*By poświęcić w kościele, gdzie pieśń nad [pieśniami,*
*Z serc wierzących do bożych ołtarzy się [wzbija.*

*Duszno... Pachną dokoła konające zioła,*
*Tradycyjnie związane z silną wiarą ludu,*
*Co z ufnością z dnia na dzień oczekuje [cudu,*
*Dopóty, póki Stwórca na sąd nie powoła.*

*Parno... Nastrój świąteczny i cisza [kościelna...*
*Płonie święta ekstaza w źrenicach [nędzarzy...*
*Kwiatów woń się więdnących unosi*

*Dwanaście świec się jasno podczas sumy [żarzy...*
*Błogosławi ludowi Matka Boska Zielna*
*I z nieba pogodnego i z wszystkich ołtarzy.*
*M. Mszczycka.*

## „Dzień znaczka"
### w parafji Przemienienia Pańskiego

W dniu 10 sierpnia r. b. w parafji Przemienienia Pańskiego w Łodzi odbył się „Dzień znaczka" na rozbudowę miejscowego kościoła. Ogółem zebrano 1328 zł. 50 gr. Wszstkim tym, którzy pomagali w urządzeniu znaczka jak również wszystkim ofiarodawcom, którym głęboko na sercu leżało poparcie zbożnego dzieła, składa serdeczne „Bóg zapłać"

proboszcz parafji Przem. Pańskiego
**X Rylski.**

## Do Spały
### nie będzie specjalnych pociągów

Wzwiązku z tegorocznemi uroczystościami dożynek w Spale zarówno warszawska dyrekcja kolejowa, jak inne dyrekcje nie wysyłają żadnych pociągów nadzwyczajnych do Spały, a jedynie w przededniu uroczystości, jak i podczas ich trwania, odchodzące do Spały pociągi będą miały znacznie powiększoną liczbę wagonów kolejowych.

Jak nas informują władze kolejowe — również z Łodzi żaden specjalny pociąg do Spały skierowany nie będzie. Podniesienie liczby wagonów odchodzących normalnie w tamtym kierunku pociągów — zdaniem miejscowych władz kolejowych — wystarczy całkowicie dla przewiezienia kilkunastotysięcznej nawet rzeszy uczestników uroczystości spalskich. (s)



# ZA WIARĘ i OJCZYZNĘ
## W 10-ą rocznicę śmierci ks. I. Skorupki

Wróg u bram miasta... Coraz potężniejszy huk dział armatnich przenika mury domostw, szerząc lęk, panikę i niepokój o losy Ojczyzny... Ulicami miasta suną wozy, samochody... pełne rannych, pozostawiając za sobą ślady krwi... Na polach pod murami stolicy rosną coraz większe mogiły poległych synów, którzy za Matkę-Ojczyznę oddali swe młodociane życie..

Strach i niepewność ogarnęły wszystkich... Zaczęto myśleć o opuszczeniu stolicy. Przedstawicielstwa dyplomatyczne przeniosły się w bezpieczniejsze miejsca zdala od stolicy, zdala od huku armat, pożogi i krwi. **Zagrożonych murów nie opuścił jedynie Nuncjusz Papieski.**

Z dnia na dzień, z godziny na godzinę hordy bolszewickie coraz bliżej były Warszawy. Z przedmieść stolicy było nawet można dojrzeć pozycje nieprzyjacielskie... Polsce zmartwychwstałej ponownie groziły kajdany i może gorsze od poprzednich, gdyż z rąk matłochu, grasującego bezkarnie. Zostawiał on za sobą śmierć i zniszczenie...

Lała się krew męczeńska... Każda piędź ziemi Radzymina i okolic stolicy to relikwie narodowe, uświęcone krwią najszlachetniejszych synów..

Ludzie i ludzkie środki, zdaje się, zawiodły. Zaufano jedynie niebu. Nadzieja nie upadła. W sercach wszystkich Polaków tkwiła prawie niczem nieuzasadniona nadzieja zwycięstwa, nawet wtedy gdy „Hurra" bolszewickie echem odbijało się na ulicach, Warszawy...

Na czele z Nuncjuszem Papieskim w kornej modlitwie, w procesji z Najświętszym Sakramentem po ulicach stolicy, swą prośbę zanosiła cała ludność miasta, a z nią wszystkie ziemie polskie. Ufność tak była wielka, iż z ust do ust szeptano sobie, że **zwyciężymy w uroczystość Najświętszej Marji Panny, która przecież jest Królową Korony Polskiej...**

Zaczęły się ciężkie dni sierpniowe... Minął 2 sierpnia; święto Matki Boskiej Anielskiej; minął 5 sierpnia: Matki Boskiej Śnieżnej... A miast poprawy, sytuacja z godziny na godzinę pogarszała się... Mimo tego ufność i nadzieja nie malały. Tem goręcej pałały serca w prośbie, o zwycięstwo...

Na pozycje radzymińskie wyruszył pułk dzieci prawie, a z nimi *kapelan* — Ks. Ignacy Skorupka. Jakżeż w sercu tem tłukł się niepokój o los Ojczyzny, której zmartwychwstaniem tak się cieszył, o której z takiem rozrzewnieniem mówił uczniom swoim na lekcji religji... Jak cały naród ufał, tak i On.. A nawet więcej — On, kapłan katolicki, znał dobrze opiekę Matki Najświętszej nad narodem polskim, a przecież jeszcze jedno Jej święto nadchodziło: **Wniebowzięcie N. M. Panny.**

Nadszedł dzień 14 sierpnia... Obie strony gotowały się do rozstrzygającej bitwy... Albo Warszawa upadnie, albo bolszewik ustąpi... Sztab całą noc pracuje, telefony brzęczą, adjutanci przebiegają od jednego pułku do drugiego, roznosząc rozkazy...

W okopach Radzymina nie spał także szef sztabu duchowego — Ks. I. Skorupka. I On obmyślał plan zwycięstwa, ale przez Boga... Wiedział, iż od tylu hord bolszewickich może obronić jedynie wstawiennictwo Tej, co króluje na wzgórzach Jasnej Góry i Ostrej Bramy. Do Niej słał adjutantów swych, modlitwę, z prośbą o ratunek...

Nastał dzień 15... Od rana niepokój ogarnął wszystkich... Po chwili... „Do ataku..." Jezus, Maryja..." Z imionami temi na ustach, z krzyżem w ręku za wiarę i Ojczyznę prowadził swych chłopców kapelan. **Doprowadził ich do zwycięstwa, ale sam... poległ...**

— — — — — — — —

Upływa 10 lat od tej chwili... Wdzięczność dla Matki Najświętszej za „Cud nad Wisłą" głęboko tkwi w sercach katolików, bo wierzymy, iż Jej wstawiennictwo uprosiło zwycięstwo... W dniu rocznicy złóżmy Jej korne dzięki. W dniu tym złóżmy też hołd pamięci kapłana-patrjoty, który swym przykładem zagrzał do męstwa i zwycięstwa.

Na katedralnym placu staje widomy znak naszej wdzięczności — pomnik Ks. I. Skorupki. W uroczystości tej weźmy gremjalny udział, dając wyraz, iż **robotnicza Łódź ceni swych bohaterów narodowych,** którzy na ołtarzu wiary, Ojczyzny i cywilizacji kładą swe młodociane życie.

**Ks. E. Miller.**

# Które szkoły łódzkie
## otrzymały pełne prawa gimnazjów państwowych

W dniu wczorajszym kurator okręgu szkolnego w Łodzi podał do wiadomości dyrekcji poszczególnych szkół w Łodzi, iż Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadało poczynając od roku szkolnego 1930/31 następującym szkołom średnim ogólno - kształcącym pełne prawa gimnazjów państwowych:

Miejskiemu Gimnazjum męskiemu im. Józefa Piłsudskiego, Gimnazjum Polskiemu Sppłecznemu męskiemu, Gimnazjum męskiemu im. ks. Ignacego Skorupki, Towarzystwa „Oświata" w Łodzi, Gimnazjum męskiemu Zgromadzeniu Kupców, Gimnazjum męskiemu Towarzystwa żydowskich szkół średnich, Gimnazjum żeńskiemu Heleny Miklaszewskiej, Gimnazjum żeńskiemu Zofji Pętkowskiej i Wiktorji Macińskiej, Gimnazjum Janiny Pryssewiczówny, Gimnazjum żeńskiemu im. Elizy Orzeszkowej Towarzystwa im. E. Orzeszkowej, Gimnazjum żeńskiemu Marji Hochsteinowej.

Niepełne prawa gimnazjów państwowych otrzymały:

Gimnazjum męskie Aleksego Zimowskiego, II gimnazjum męskie Towarzystwa żydowskich szkół średnich, Gimnazjum męskie Izaaka Kacenelsona, Gimnazjum męskie Towarzystwa szerzenia oświaty wiedzy technicznej wśród żydów, Gimnazjum żeńskie Romany Konopczyńskiej - Sobolewskiej, Gimnazjum żeńskie Adeli Skrzypkowskiej, Gimnazjum żeńskie Towarzystwa „Kultura", Gimnazjum żeńskie Towarzstwa Żydowskich Szkół Średnich, Gimnazjum Żeńskie „Wiedza" Luby Sołowiejczyk - Magalifowej, Gimnazjum Męskie Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego, Gimnazjum męskie Anieli Rothert, Gimnazjum Żeńskie Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego.

(p)

—o—

# Granaty w suterynie
## Leżały tam od czasu wojny światowej

Wczoraj w godzinach wieczorowych dozorca domu przy ulicy Cegielnianej 57 udał się do suteryny, celem zrobienia porządków.

Zamierzał on wyczyścić również i przewód kominowy, znajdujący się w piwnicy.

Gdy włożył miotłę do otworu natrafił na jakąś paczkę, którą po usilnych staraniach wydobył.

Po rozwiązaniu paczki, ku swemu przerażeniu znalazł w niej granaty. Położył je ostrożnie na ziemi poczem wybiegł na podwórze, alarmując lokatorów, poczem udał się do pobliskiego 5 komisarjatu policji, gdzie opowiedział o znalezieniu granatów.

Niezwłocznie przybył do wspomnianego domu kierownik komisarjatu podkomisarz Kowalczyk z kilkoma funkcjonarjuszami.

Jak się okazało, w paczce opakowanej „Kurjerem Łódzkim" z dnia 19 czerwca 1916 roku znajdowały się 4 granaty z zatyczkami i bez zapalników.

Z polecenia kierownika komisarjatu piwnica została zamknięta na klucz, celem udaremnienia ciekawym oglądania i brania do rąk granatów, a tem samem niedopuszczenia do ewentualnego wypadku.

O powyższem powiadomiono Pomocnicze Składy Uzbrojenia w Gałkówku, żądając jednocześnie o przysłanie rzeczoznawcy, celem zabrania granatów do składów w Gałkówku.

Jak przypuszczają władze policyjne, znalezione granaty zostały ukryte na wspomnianej posesji jeszcze za czasów bytności w Łodzi okupantów w roku 1916 a następnie zapomniane i pozostawione przez ukrywającego je osobnika. (p)

—o—

# Łódź ma najtańszy chleb
## Warszawa najdroższy

Po ostatniem obniżeniu cennika artykułów mącznych i chleba, który obowiązywać zaczął od dnia 10 b. m., cena chleba w Łodzi wynosi 33 grosze za 1 kg., lecz za bochenek 2-u kilogramowy — 65 groszy, a zatem dokładnie 1 kg. chleba żytniego (przemiału 65 proc.) wynosi 32,5 grosze.

Jeżeli idzie o poszczególne miasta Polski jedynie Łuck ma chleb tańszy, bowiem 1 kg. chleba kosztuje tam 32 grosze, natomiast już w Piotrkowie 1 kg. chleba kosztuje 36 groszy, w Tarnopolu Żyrardowie i Brześciu nad Bugiem tyleż, t. zn. 36 gr., 35 groszy — w Baranowiczach, Lublinie, Włocławku i Radomiu, w Częstochowie i Stanisławowie — 39 gr., 40 groszy w Wilnie, Lwowie, Sosnowcu, Katowicach, Bydgoszczy i Toruniu, 41 groszy — w Krakowie, 42 gr. — w Borysławiu, 43 gr. w Mysłowicach, 44 gr. w Poznaniu, 43 grosze w Warszawie, 46 groszy w Gdyni.

W Łodzi zatem jest chleb prawie najtańszy, w Gdyni — bezsprzecznie najdroższy. (ag)

—o—

# Min. Matuszewski w Łodzi
## weźmie udział w poświęceniu gmachu Izby Skarbowej

Jak nas informują, długotrwałe prace przy budowie specjalnego gmachu dla Izby Skarbowej w Łodzi dobiegają końca. Już w przyszłym tygodniu gmach zewnętrznie jak zarówno i wewnętrznie będzie już zupełnie oczyszczony, o czem tutejsze władze skarbowe zawiadomiły ministerstwo skarbu.

W związku z mającym nastąpić uroczystym poświęceniu gmachu, termin takowego wyznaczony został na dzień 1 września r. b.

Udział swój w uroczystości tej zapowiedział minister skarbu Matuszewski w asystencji całego szeregu wyższych urzędników tegoż ministerstwa. (p)

## Urlopy w policji

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie kierownik V brygady policji śledczej podkomisarz Zakrzewski. Również powrócił z urlopu kierownik IX komisarjatu komisarz Matulewicz, wobec czego zastępujący go starszy przodownik Nawrotek powrócił do VII komisarjatu policji.

Kierownik XI komisarjatu komisarz Hanke powrócił z 6-tygodniowego urlopu, wobec czego zastępujący go podkomisarz Grzywak objął zpowrotem swój X komisarjat.

Podkomisarz Wiśniewski, powrócił z urlopu i objął z powrotem kierownictwo XIII komisarjatu.

Również powrócił z urlopu komendant rezerwy pieszej komisarz Andziak, wobec czego zastępujący go aspirant Dawidowicz objął z powrotem VI komisarjat. (p)

## Monopol nie poniósł strat
### w czasie ostatniej ulewy

Wobec pojawienia się w prasie miejscowej z dn. 7 b. m. wiadomości, jakoby w związku z ulewą poprzedniego dnia miał Polski Monopol Tytuniowy w Łodzi ponieść znaczne straty, upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, że wiadomość powyższa nie jest zgodna z rzeczywistością, że rzekomo w suterynie, do której we wspomnianym dniu w czasie ulewy wtargnęła woda). Prawdą jest, że nie wszystkie piwnice zostały zalane a tylko ich część i że w suterynie, jak i w piwnicach nie przechowywało się nigdy i nie przechowuje w Państwowej Fabryce Wyrobów Tytuniowych w Łodzi ani żadnego towaru ani też żadnych materjałów służących do fabrykacji wyrobów tytoniowych i Polski Monopol Tytoniowy z powodu wdarcia się wody nie poniósł żadnych strat.

## Dziecko pod wozem

Wczoraj w godzinach rannych jechał przez osadę Cyganka pod Łodzią, wieśniak Władysław Szymkiewicz. W pewnym momencie z zakrętu wyjechał samochód, dający bez przerwy sygnały syreną. Spłoszony koń rzucił się w bok, przyczem wóz przejechał 3 letniego Eugenjusza Hencla, syna wieśniaka z tejże osady.

Koła przeszły dziecku przez brzuch. Szofer widząc, iż jest moralnym sprawcą wypadku, zwiększył szybkość samochodu i zbiegł.

Do rannego chłopca, zawezwano z Łodzi pogotowie Kasy Chorych. Lekarz stwierdziwszy bardzo ciężki stan u nieszczęśliwego chłopca, przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala Anny Marji, gdzie walczy ze śmiercią. (p)

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Leinvebra (Plac Wolności 2), Sukc. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahanego (Aleksandrowska 80). (p)

# Gwałciciel i niedoszły morderca na ławie oskarżonych

### Sąd Wojskowy skazał go na łączną karę 6 lat więzienia

W dniu wczorajszym przed sądem wojskowym w Łodzi stanął już poraz drugi szeregowiec 25 p. p. któremu akt oskarżenia zarzuca wydalenie się samowolne z wojska, gwałt na kobiecie

**oraz chęć zamordowania tejże.**

24-letni Stanisław Milewski rodem z Piotrkowa, został przydzielony dnia 5 sierpnia 1929 roku do I kompanji 25 p. p. w Przygłowiu. Mimo wskazania mu dokładnie miejsca przeznaczenia, nie przybył

**dopiero przymusowo**

sprowadzono go w dniu 20 sierpnia. Jak się później okazało, Milewski będąc świadomie na dezercji dokonał zniewolenia wieśniaczki.

We wsi Uszczyce, gdy Milewski znajdował się w zagajniku spotkał tam nieja-ką Stanisławę Szapczyńską, zmusił ją pod groźbą użycia broni pójścia z nim w głąb zagajnika, gdzie zdarłszy z niej okrycie i bieliznę dopuścił się na niej gwałtu. Nie zadowoliwszy się tem, zdjął z siebie pasek, usiłując

**powiesić ją na drzewie.**

Gdy nieszczęśliwa kobieta stawiała opór, zbrodniarz zadał jej kilka ciosów kijem przez głowę, wskutek czego Szapczyńska zemdlała. Wówczas wykorzystawszy ten moment oskarżony przywiązał ją ponownie do drzewa, i w przypuszczeniu, że już nie żyje zbiegł..

Szapczyńska w międzyczasie odzyskała przytomność, i uwolniła się z więzów, unikając tem samem niechybnej śmierci. Shańbiona i pobita przywlokła się do najbliższego posterunku policji, gdzie zawiadomiła o zajściu.

Władze policyjne po otrzymaniu od poszkodowanej dokładnego rysopisu, stwierdziwszy iż był to żołnierz, skomunikowała się z żandarmerją i wspólnemi siłami udało się

**niedoszłego mordercę schwytać**

na drodze prowadzącej do jego miejsca stałego pobytu w Piotrkowie.

Na rozprawie poraz pierwszy w październiku roku ubiegłego, po wysłuchaniu świadków, Sąd Wojskowy skazał Milewskiego za samowolne oddalenie się od formacji wojskowej na 3 miesiące więzienia, za dokonanie gwałtu na osobie Szapczyńskiej — 8 lat więzienia oraz za usiłowanie zamordowania jej — 6 lat więzienia.

Od wyroku tego Milewski odwołał się do Najwyższego Sądu, który uchylił wyrok I instancji i polecił sprawę ponownie rozpoznać, po uprzedniem poddaniu go badaniu psychjatrów.

Wskutek tego Sąd Wojskowy w Łodzi wysłał Milewskiego do szpitala szkolnego w Warszawie na oddział psychjatryczny.

Lekarze stwierdzili, że Milewski posiada skłonności do awantur, jednakże w chwili dopuszczenia się występku

**zdawał sobie sprawę**

ze swych czynów i był zupełnie opanowany. W dniu 15 kwietnia r. b. oskarżony otrzymał w szpitalu list od brata swego w Piotrkowie, który w liście tym oświadcza, iż oskarżony sam jest sobie winien, z czego lekarze niewskują, iż rodzina jest zupełnie normalna i zdrowa.

Wreszcie po dłuższej obserwacji, przesłano Milewskiego z powrotem do więzienia wojskowego w Łodzi, gdzie przesiadywał do dnia wczorajszego.

Na Sądzie zbrodniarz przyznał się do winy z tem, że nie chciał jej zabić, lecz ogłuszyć i w ten sposób zmusić ją do mil czenia.

Po przemówieniu stron, Sąd uznał, że Milewski usiłował zamordować Szapczyńską, i dlatego ogłosił wyrok skazujący Stanisława Milewskiego za dezercję na miesiące więzienia, za zgwałcenie 5 lat więzienia, pozbawienie praw i wydalenie z wojska, oraz za usiłowanie zabójstwa na 6 lat więzienia. Wskutek zbiegu przestępstw Sąd skazał Stanisława Milewskiego na łączną karę 6 lat więzienia. (p)

# Nowy budynek szkolny na Bałutach

### zostanie oddany do użytku w końcu września r. b.

W końcu września r. b. oddany zostanie do użytku nowy szkolny budynek przy zbiegu ulic Szopena i Trelenberga (Bałuty). Gmach ten, który wykończony zostaje — zgodnie z wymogami szkolnemi — posiada 11 sal wykładowych, salę gimnastyczną, gabinety i t. d. Gmach ten wydzierżawiony został przez Magistrat na okres 7-miu lat.

Oddanie tego gmachu do użytku przyczyni się do poprawy warunków lokalowych szkół powszechnych w najbardziej pod tym względem upośledzonej dzielnicy miasta.

# Nieostrożność robotnika

### spowodowała pożar

Wczoraj około godziny 11 rano wybuchł pożar przy ulicy 11 Listopada 14, gdzie w suterynie znajdującej się w lewej 2 piętrowej oficynie mieścił się skład odpadków papierowych stanowiący własność Kupfera i Popowskiego p. f. „Kajetpol". Nad składem tym na 1 i piętrze znajdują się mieszkania lokatorów.

W chwili, gdy gryzący dym począł wciskać się do mieszkań lokatorów, ci będąc przekonani, iż pali się cały dom poczęli ratować swój dobytek, wyrzucając garderobę i pościel, a nawet naczynia kuchenne i meble przez okna. Do pożaru zawezwano natychmiast I oddział straży ogniowej, który przybył natychmiast pod dowództwem naczelnika Matysa i sierżanta Ferstera.

Po godzinnej akcji ratowniczej udało się pożar ugasić. Dochodzenie policyjne prowadzone przez 4 komisarjat policji ustaliło, iż przyczyną pożaru była nie ostrożność jednego z robotników, który podczas przenoszenia odpadków papierowych z introligatorni tejże firmy, porzucił niedopałek papierosa w suterynie prze pełnionej papierami. (p)

# Odroczenia wojskowe dla terminatorów

### po przedstawieniu dowodu nauki w rzemiośle

Terminatorzy zatrudnieni w rzemiośle lub przedsiębiorstwach fabrycznych mogą uzyskać odroczenia służby wojskowej pod warunkiem przedstawienia odpowiednich dokumentów wraz podaniem do właściwych urzędów wojskowych administracji ogólnej.

Potrzebne do tego jest zaświadczenie cechu, do którego należy właściciel przedsiębiorstwa, o ile zaś nie należy on do cechu — zaświadczenie Izby rzemieślniczej.

Zaświadczenia te muszą być potwierdzone przez instruktorów korporacyj rzemieślniczych, względnie przez wojewódzkie wydziały przemysłowe.

Zygmunt SZYSZKO-BOHUSZ
*Podpułkownik dypl.*

# Walki na pomorskim odcinku dolnej Wisły
### w sierpniu 1920 r.

Najbardziej ku północy wysunięte lewe skrzydło naszego frontu w ostatnich dniach lipca 1920 r. tworzyły oddziały Straży Granicznej, złączone w grupę pułk. Obuch-Woszczatyńskiego i posuwające się wzdłuż granicy Prus Wschodnich. Grupa ta, znalazłszy się w odosobnieniu i zmuszona do prowadzenia samodzielnej walki z nacierającą 12-ą sow. dyw. strzelców i oddziałami 3-go sow. konnego korpusu, nie podołała swemu zadaniu i po szeregu niepomyślnych walk

**ostatecznie była rozbita przez nieprzyjaciela**

pod Gruduskiem (na wschód od Mławy) dnia 11-go sierpnia 1920 roku.

Dowódca Okręgu Gen. Pomorze, powiadomiony o niepowodzeniach płk. Obuch - Woszczatyńskiego, zorganizował dla obrony Pomorza nową grupę, złożoną z 3-go pułku straży granicznej, batalionu ochotniczego 265 p. p. kompanji szturmowej por. Szramka, skompletowanej z więźniów, oraz 2-ej baterji 16 pap. Na czele grupy stanął dowódca 3-go p. str. gran., pułk. Habich. Grupa otrzymała nazwę „Działdowo".

Pierwszym zadaniem pułk. Habicha była obrona kolei Warszawa-Gdańsk, na jej odcinku Mława—Działdowo. Wobec tego część grupy została wysunięta już 7-go sierpnia do Mławy, gdzie doraźnie stworzono linję obronną. W tym czasie wojska nasze wykonywały już przegrupowanie, nakazane przez Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego do bitwy warszawskiej i odchodziły z bojem z Ostrołęki w kierunku Modlina, odsłaniając nieprzyjacielowi drogę na Dolną Wisłę. Między zatoką Mławy, a formującą się grupę do obszarze Modlina 5-ą armją polską powstała luka kilkunasto-metrowa, w którą wcisnęła się jazda sowiecka i zajęła Ciechanów. W ten sposób grupa Działdowo znalazła się w zupełnem osamotnieniu i do ostatnich dni swego istnienia zmuszona była walczyć samodzielnie.

Dnia 9-go sierpnia kawalerja sowiecka uderzyła na Mławę od wschodu i wieczorem wtargnęła do miasta, lecz w nocy przeciwnatarcie polskie odrzuciło ją na wschód i odprowadziło do przywrócenia poprzedniego ugrupowania obronnego. Dnia 10-go sierpnia natarcia sowieckie ponowiły się, przyczem udział w nich wziął cały 3-i konny korpus Gaja, czyli dwie dywizje kawalerji oraz jedna brygada 12-ej dyw. strz. sow., nadchodząca z Chorzel. Po krwowej walce, trwającej do południa, oddziały polskie były zmuszone do opuszczenia miasta i wycofania się w kierunku półn.-wsch. na linję rzeki Mławki, gdzie jednak nie broniły się ze względu na nieodpowiednie warunki terenowe.

Dnia 11-go sierpnia

**grupa pułk. Habicha skoncentrowała się w Działdowie**

i zorganizowała pozycję obronną nad rzeką Działdówką, dolina której szeroka i bagnista stwarzała bardzo dogodne warunki obrony. Lewe skrzydło pozycji opierało się o granicę Prus Wschodnich i wskutek tego zdawałoby się było zabezpieczone należycie. Dla osłony prawego, niebezpiecznego skrzydła, wysłał pułk. Habich silny oddział z karabinami maszynowemi do Zielunia i Żuromina. Na wschodni brzeg rzeki Działdówki wysunięte zostały stosunkowo silne oddziały ubezpieczające. Przygotowania do obrony trwały do wieczora dnia 12-go sierpnia.

Dnia 13-go sierpnia od wczesnego rana zaczęło się natarcie nieprzyjacielskiej 12 dyw. strzelców, która posunęła się wślad za grupą płk. Habicha i uderzała jedną brygadą wprost na Działdowo, drugą brygadą obchodziła miasto od południa i trzecią brygadę trzymała w odwodzie w Mławie. Siły sowieckie były ponadto wzmocnione przez ochotników Niemców, którzy zwartemi oddziałami, dowodzonemi przez oficerów niemieckich, przekraczali granicę Państwa i brali czynny udział w walce. Ludność niemiecka jawnie manifestowała wrogie uczucie dla Polaków, dostarczając bolszewikom przewodników, udzielając im wiadomości o ugrupowaniu i siłach polskich, wskazując budynki w Działdowie, zajęte przez polskie władze wojskowe i cywilne.

Do godziny 16-ej, jednak wszystkie ataki bolszewickie były odparte z dużemi stratami. Nieprzyjaciel nigdzie nie zdołał przekroczyć Działdówki. Wobec tego dowódca brygady sowieckiej wszedł w porozumienie z władzami niemieckiemi, które pozwoliły mu na przemarsz przez terytorjum Prus Wschodnich. Jeden pułk piechoty sow. przeprawił się przez rzekę Działdówkę przy m. Purgałki, leżącą poza sferą ognia i obserwacji polskiej, przeszedł do leżącej za niemiecką granicą wsi Czarnowo i znienacka uderzył na skrzydło i tyły broniących się oddziałów polskich. W tym samym czasie druga brygada sowiecka obchodzić zaczęła południowe skrzydło oddziałów polskich, zmuszając całą grupę do pospiesznego odwrotu na Lidzbark i Nowe Miasto. Odwrót ten odbywał się w bardzo ciężkich warun-

## Zranienie przechodnia

Wczorajszej nocy około godziny 11-ej, wracał do domu Aron Sawicki stały mieszkaniec Konstantynowa.

W chwili gdy przechodził około poczekalni tramwajowej na Placu Kościuszki usłyszał wystrzał rewolwerowy i jednocześnie poczuł ukłucie w prawą nogę wyżej kolana. Okazało się że został postrzelony.

Posterunek policji w Konstantynowie wszczął dochodzenie, celem ujawnienia nazwiska sprawcy strzelania. (p)

## Fidac na fali radjowej

W piątek dnia 15 b. m. gościć będzie Warszawa kierowników olbrzymiej organizacji zrzeszającej aljanckich uczestników wielkiej wojny. Organizacja ta zwana jest popularnie Fidac'em. W związku z przyjazdem do Polski przedstawicieli najwyższych władz Fidac'u, transmituje stacja warszawska między godz. 18.00, a 19.00 akademję zorganizowaną staraniem Fidac'u. W czasie akademji wygłosi przemówienie prezes Federacji związków b. wojskowych polskich gen. R. Górecki, oraz wybitni goście zagraniczni, a między nimi prezes Fidac'u płk. Abbot.

## Amator kożucha w areszcie

Wczoraj w godzinach rannych na wóz, jadący ulicą Żeromskiego obok Zielonego Rynku włóczył się jakiś mężczyzna i schyciwszy leżący na wozie kożuch rzucił się do ucieczki. Na wszczęty alarm przechodnie zatrzymali uciekającego i oddali w ręce przechodzącego policjanta.

W tejże chwili z wozu zeskoczył właściciel kożucha i począł bić batem schwytanego. Gdyby nie interwencja policjanta rozwścieczony wieśniak zaćwiczyłby batem winowajcę. Po doprowadzeniu do VII komisarjatu policji, okazało się, iż złodziejem jest Kazimierz Grzanecki, zamieszkały przy ulicy Andrzeja 49. (p)

### Czasopisma

## „Kobieta Współczesna“

Ukazał się Nr. 33 tyg. „Kobieta Współczesna“ przynosząc jak zwykle szereg ciekawych i aktualnych artykułów. W artykule wstępnym St. Kuszelewska-Rayska omawia „Znaczenie psychiczne wychowania fizycznego“, dalej czytamy K. Bielańskiej „Jedwab w Polsce“ i H. Boguszewskiej „Świat po niewidomemu“ — Hanna Huszcza - Winnicka w art. p. t. „Teatr Gabryeli Zapolskiej a życie“ robi przegląd krytyczny sztuk teatralnych tej niezwykłej twórczej indywidualności kobiecej. W dziale powieści d. c. „Anna Edes“ Kosztolanyi. Działy „Z książek“, „Z teatrów“ i „Z szerokiego świata“ dopełniają całość tego numeru. Do numeru dołączony jest piękny dodatek praktycznych „Mój dom“, oraz tablica robót z wzorem na okrągłą poduszkę.

# Inwalidzi wojenni protestują

## przeciwko zamknięciu zakładów pracy w Piotrkowie

Rzesze inwalidzkie poruszone zostały ostatnio wiadomością jakoby władze państwowe postanowiły zamknąć częściowo z nadchodzącym rokiem szkolnym zakład przemysłowo-szkolny dla inwalidów wojennych w Piotrkowie. Zakłady takie istnieją 3 na całej Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie w Piotrkowie, Krakowie, Poznaniu. W dziale szkolnym inwalidzi przechodzą 2-letni kurs nauk ucząc się ślusarstwa, rymarstwa, krawiectwa, szoferski i t. d.

Przez cały czas nauki otrzymują bezpłatnie mieszkanie utrzymanie, ubranie i t. d. Dział przemysłowy obejmuje warsztaty zatrudniające inwalidów.

W zakładzie piotrkowskim zlikwidowany ma być dział szkolny, a podobno wkrótce potem ten sam los ma spotkać dział przemysłowy, czyli innemi słowy ma dojść do zupełnego zamknięcia zakładu. Dział przemysłowy zakałdów w Piotrkowie zatrudnia 350 inwalidów a produkcja jego roczna obliczona jest na sumę 1 milj. złotych.

Inwalidzi zabiegają wszelkiemi sposobami o utrzymanie tego zakładu, gdyż daje on zatrudnienie i uczy rzemiosła duże zastępy inwalidów wojennych. Wobec takiego stanu rzeczy wszystkie koła inwalidów wojennych, postanowiły wystąpić do M. Pracy i O. S. z obszernym memorjałem przeciwko zamknięciu zakładów nauki dla inwalidów. (w)

# Dwa lata więzienia

## za agitację komunistyczną wśród robotników

W marcu policja otrzymała wiadomość o energicznej propagandzie komunistycznej wśród roobtników, wychodzących z fabryk na ul. Pomorskiej.

Wydelegowani funkcjonarjusze policji zauważyli u zbiegu Pomorskiej i Morskiej jakiegoś młodzieńca i młodą kobietę, którzy wychodzącym robotnikom dawali ulotki.

Gdy policjanci zbliżyli się do młodej pary, posypały się na bruk rzucone odezwy komunistyczne, a oboje rzucili się do ucieczki.

Zatrzymano ich i odstawiono do urzędu śledczego, gdzie stwierdzono że są to notowani wielokrotnie działacze komunistyczni Jankiel-Jakób Lewkowicz i Chana Goldhar.

Wczoraj oboje zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, oskarżeni o kolportaż bibuły komunistycznej i agitację wywrotową.

Po przemówieniu rokuratora Pawłowskiego i obrońcy Kończyńskiego sąd pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego skazał Goldhar Chanę na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw, a Lewkowicza na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw. (b

## TEATR I SZTUKA

### TEATR MIEJSKI. TRUPA WILEŃSKA.

Dziś, w piątek premjera „To, najważniejsze“

Jutro sobota 3 przedstawienia: o godz. 12 w południe po cenach od 50 gr. do 2 zł. „Złodzieje“, o godzinie 4 popołudniu po cenach popularnych „Shylok“, o godz. 8.45 wiecz. To co najważniejsze.

Jutro w niedzielę „To co naważniesze“.

### TEATR POPULARNY. Ogrodowa Nr. 18.

Dziś powtórzenie rewji p. t. „Jeszcze go raz“ w świetnem wykonaniu Bronowskiej, Pilarskiej, Górowskiego, Horowicza, Matuszkiewicza, Warchałowskiego, Taurydzkiego, oraz Taurydzki-Girls.

Początek o godzinie 8.45.

### PREMJERA w TEATRZE „DOBRY WIECZÓR“.

Dziś premjera rewji p. t. „Serce Łodzi“ pióra: Jastrzębca, Nella Starskiego i Brzeskiego. Rewja ta przewyższa wszystko dotąd widziane. Udział przyjmują: P. P. Sawicka, Zielińska, Maczyńska, Brzozowska, Reńska, Wilczyńska, PP. Janecki, Welin, Lasocki, świetny duet Wierzyńskich oraz zespół -revue-girls. Kierownictwo artystyczno-literackie spoczywa w rękach p. Brzeskiego. Reżyserują: PP. Janecki i Welin. Kierownik muzyczny: Daniel Kleidt. Baletmistrz: p. Wierzyński. Dekoracje: Stanisław Frasiak.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

Przedsprzedaż biletów w biurze Reklama Polska Piotrkowska 101 od godziny 11-ej rano do 4-ej po poł.

### MIEJSKA GALERJA SZTUKI.

W ostatnich dniach nadszedł nowy transport najcenniejszych prac Tadeusza Styki, pomiędzy którymi znajduje się słynny portret „Siostry artysty“ oraz Józefiny Baker, Studjum do Ledy, portret bar. de Wrede i znakomity męski portret kanonika-historyka Maxa Caron.

Zamknięcie wystawy nastąpi nieodwołalnie 7 września, poczem wystawa kontynuować będzie swą podróż okrężną po Europie.

Prawo do reprodukcji ilustracyj do „w pustyni i w puszczy“ nabył zakład Nar. im. Ossolińskich we Lwowie, który przygotowuje nowe wydanie z ilustracjami Styki

*KINO „CAPITOL“*

*„PRAWO MĘŻA“.*

*Scenarjusz powyższego filmu ułożyła renomowana specjalistka pani Elinor Glynn, nie szczędząc efektownych epizodów, jak turniej damski na motorówkach, jak bal podmorski w akwarjum, pełnem zgrabnych syren i najad, jak wymyślne i szalone zabawy miljonerów na luksusowym jachcie i t. d. George Fitzmaurice, jeden z najwytrawniejszych filmowców amerykańskich, wyposażył stronę techniczną w sceny błyskotliwe i brawurowe wykonanie, do najlepszych należy początek filmu (zawody motorówek oraz karkołomny lot pary powaśnionych kochanków na hydroplanie).*

*Ozdobą filmu jest Billie Dove. Dobrze jej sekunduje Rod la Roque w roli młodego, ekscentycznego miljonera. Wyróżnia się również bardzo zaszczytnie Gwen Lee (Gwendolina Lipińska) w roli wytrawnej, przebiegłej kokietki.*

## Ge-Te-We

### Górnośląskie Towarzystwo Węglowe

Wczoraj o godzinie 12-ej w południe odbyło się uroczyste poświęcenie nowo nabytego placu węglowego przez Towarzystwo Ge-Te-We, — Górnośląskie Towarzystwo Węglowe, biuro sprzedaży koncernu węglowego Giesche Sp. Akc. w Katowicach oddz. Łódź, przy ul. Srebrzyńskiej 16.

Poświęcenia dokonał J. Eks. Ks. Biskup Dr. Tymieniecki przy udziale zaproszonych gości, władz i prasy.

Oddział Łódzki Górnośląskiego Tow. Akcyjnego istnieje już od r. 1918 i posiadał swe składy na Ogrodowej 76 i Węglowej 7. Obecnie przeniesione na ul. Srebrzyńską 16. Firma egzystuje na Górnym Śląsku od lat przeszło 50 przekształcona została z dawnej „Beck und Sohn“ na polską firmę przez wykupienie wszystkich udziałów przez Koncern Giesche Sp. Akcyjna, Katowice.

Na czele oddziału Łódzkiego stoi Dyrektor Napoleon Rowiński, kierownikami są: Inż. Alfred Preiss i Inż. Henryk Sachs.

Starej i zasłużonej firmie na nowej siedzibie zasyłamy serdeczne życzenia dalszego rozwoju i zasłużonego powodzenia.

### PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

Sobota, dnia 16 sierpnia 1930 r.

ŁÓDŹ: 11.58—12.04. Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 13.15. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 180. 13.15 —13.20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—16.15. Przerwa. 16.15—16,20. Wiadomości. Tow. Kooperatystów tr. z Warszawy). 16.20—17,10. Muzyka z płyt gramof. (tr. z Warszawy). 17.10—17.25. Kącik artystyczny L. S. G. (tr. z Warszawy). 17.35—18.00. „Skrzynka pocztowa“ koresp. bieżąca omówi — dr. Stępowski (tr. z W-wy). 18.00—19.00. Transm. z Krakowa, program dzieci. 19.00 —19.20 Rozmaitości. 19.20—1930. Muzyka z płyt gramofonowych. (tr. z Warszawy). 19.30 —19.45. Feljeton p. t. „Praca w Ameryce“ wygłosi p. Janusz Makarczyk (tr. z W-wy). 19.45 —20.00 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast., komunikaty i sygnał czasu z W-wy). 20.00—20.15. Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy). 20.15 —22.00. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej 1) Beethoven: Uwertura „Egmont“. 2) Lacombe: Jutrzenka wiosenna. 3) Jan Strauss: Walc z op. „Baron Cygański“. 4) Ipolitow-Iwanow: Szkice Kaukaskie. 5) Solista. 6) Halevy: Fantazja na tematy z op. „Żydówka“. 7) Solista. 8) Moniuszko: Cortège: 9) Liszt: Galop chromatyczny. 22.00—22.15. Feljeton folklorystyczny p. t. „Przed sądem gminnym“ wygłosi p. Marja Żeromska (tr. z W-wy). 22.15—24.00. Komunikaty: meteor., polic., sport. oraz muzyka taneczna z restauracji i dancingu „Polonja-Palace-Hotel“ w Warszawie.



kach i spowodował duże straty z naszej strony. Grupa „Działdowo“ rozproszyła się i na dłuższy okres czasu nie była zdolna stawiać nieprzyjacielowi poważniejszego oporu.

Nieprzyjaciel z łatwością zajął dnia 14-go sierpnia Lidzbark i dnia 15-go sierpnia Brodnicę, zamierzając w dalszym ciągu uderzyć na Jabłonowo i Grudziądz.

Groźba wtargnięcia bolszewików na Pomorze zmusiła do szybkiego zorganizowania nowej grupy operacyjnej, dostatecznie silnej do przeciwdziałania zamiarom przeciwnika i zdolnej do pobicia go. To też 16-go sierpnia, w dniu kiedy Wódz Naczelny rozpoczął już rozstrzygającą ofensywę przewiezione zostały koleją do Jabłonowa trzy bataljony ochotnicze, sformowane w Poznańskiem, dwie baterje artylerji polowej i pociąg pancerny „Wilk“. Ściągnięto również 215 p. uł. ochotn. rotmistrza Mielżyńskiego, który w tym czasie osłaniał linję rzeki Drwęcy. Na czele tej nowej grupy stanął pułk. Aleksandrowicz.

Zadaniem jego było

**uderzyć na Brodnicę, zdobyć ją i rozbić 12 dyw. strz. sow.,** ..

posunąć się następnie w kierunku Działdowa i Mławy w celu połączenia się z oddziałami 5-ej armji polskiej, zwycięsko nacierającej w tym czasie na Ciechanów i Mławę od południa.

Dnia 17-go sierpnia rano grupa pułk. Aleksandrowicza rozpoczęła natarcie, posuwając się dwiema kolumnami wzdłuż szosy Jabłonowo — Brodnica i linji kolejowej, biegnącej na płnc. od szosy, 215 p. uł. ochotn. i pociąg pancerny „Wilk“ wysłane zostały przez Gołub w celu obejścia Brodnicy od południa i równoczesnego zabezpieczenia lewego skrzydła nacierających sił głównych własnej grupy. Szosą Jabłonowo—Brodnica maszerował 2-gi szwadron 215 p. uł. jako straż przednia, za którą postępowały 2-gi baon 359. Ochotniczego Pułku Piechoty z baterją 214 pap. i w pewnym odstępie baon 362 o. p. p., również z jedną baterją 214 pap. Wzdłuż kolei posuwał się III-ci baon 359 p. p., poprzedzany przez improwizowany pociąg pancerny „Wilczek“.

**N a t a r c i e p o l s k i e z a s k o c z y ł o n i e p r z y j a c i e l a**,..który zamierzał tego dnia rozpocząć dalszy ruch w kierunku Jabłonowa. Uporczywy bój zawrzał na całym froncie grupy płk. Aleksandrowicza. Ochotnicze bataljony poznańskie poraz pierwszy wchodziły do walki, pomimo to szybko oswoiły się z ogniem karabinów maszynowych i artylerji sowieckiej i nacierały na wroga z niezwykłą brawurą. Opór bolszewików był bardzo silny, do walki weszły wszystkie trzy brygady 12 dyw. strz. sow., które raz po raz rzucały się do przeciwnatarć, a zmuszone do odwrotu broniły się zawzięcie na każdem pasmie wzgórz, w każdym lesie i w każdej wsi. Jednak dobrze pomyślany i zręcznie wprowadzony w życie manewr na oba skrzydła sowieckie zmusił już wkrótce nieprzyjaciela do zdecydowanego odwrotu, a impet, z jakim bataljony poznańskie szły do natarcia, zmienił ten odwrót w bezładną ucieczkę. O godzinie 20-ej

**Brodnica była zajęta przez grupę pułk. Aleksandrowicza,**

a 12 dyw. strz. sow. odrzucona i rozdzielona na kilka części uciekała na północ ku granicy Prus Wschodnich i na wschód w kierunku Lidzbarku, pozostawiwszy w naszych rękach prawie wszystkie tabory, część artylerji, kilkanaście karabinów maszynowych i około 400 jeńców.

Następnego dnia o świcie rozpoczął płk. Aleksandrowicz pościg, dochodząc wieczorem do Lidzbarka. Dopędzony tu nieprzyjaciel już nie stawiał oporu i pospiesznie wycofywał się na wschód, gdyż dowódca 12 dyw. sow. został w tym czasie powiadomiony o krytycznej sytuacji, w jakiej znalazły się armje sowieckiego Frontu Zachodniego wskutek uderzenia polskich 4-ej i 3-ej armji z nadrz. Wieprza.

W następnych dniach zdobyte zostało przez grupę płk. Aleksandrowicza Działowo i nastąpiło połączenie się z oddziałami 5-ej Armji polskiej w Mławie. Dalsze działania grupy ograniczyły się do likwidacji licznych oddziałów bolszewickich, które nie zdołały umknąć na wschód i dążyły ku granicy Prus Wschodnich, pragnąc u Niemców znaleźć schronienie.

W ten sposób została udaremniona akcja sowiecka, zmierzająca do zajęcia i odcięcia Polski od jedynego wówczas połączenia z Europą Zachodnią. Mały w swych rozmiarach bój brodnicki, znamienny był jednak dlatego, iż świadczył o tężyźnie ducha polskiego żołnierza, świadczyła o tem, że chęć walki i wola zwycięstwa nie wygasły w naszym narodzie i że można nas pobić, lecz nie można zniszczyć. Zdanie wypowiedziane przez Naczelnego Wodza: „Z w y c i ę ż y ć i s p o c z ą ć n a l a u r a c h — j e s t k l ę s k ą, b y ć z w y c i ę ż o n y m i n i e u p a ś ć — j e s t z w y c i ę s t w e m“. znalazło tu całkowite potwierdzenie.

# HASŁO SPORTOWE

## LEKKA ATLETYKA JAKO SZKOŁA CHARAKTERU

Z pośród wszystkich gałęzi sportów dążących do podniesienia sprawności fizycznej i wzmocnienia sił — l-atletyka posiada bodajże przodującą wartość. Ćwiczy ona nietylko w doskonaleniu organizm ludzki, ale jednocześnie wzmacnia charakter i zaprawia do samodzielności. Sport ten uczy dążyć po troskliwem i systematycznem a żmudnem przygotowaniu do najtrudniejszych zadań z pełnem zaufaniem we własne siły. Jest niemal dziś prawie pewnem, że każdy l-atleta rozumnie pracujący w wydoskonaleniu się, z tem samem hartem ducha będzie pracował w swoim zawodzie.

A zatem śmiało możemy nazwać l-atletykę szkołą charakteru w najwyższem tego słowa znaczeniu.

Przez systematyczny a wytrwały trening w biegach, wzmacniając serce i płuca, wzmacniamy jednocześnie siłę woli. W rzutach i skokach, opanowując trudności techniczne hartujemy wytrwałość i zamiłowanie do systematycznej pracy. Ponieważ we wszystkich konkurencjach l-atletycznych zwłaszcza w czasie zawodów, musimy stosować pewnego rodzaju taktykę, a zatem uczymy się także ścisłego sposobu myślenia. W dążeniu za postępem w tej szlachetniej gałęzi sportu, każdy l-atleta będzie pracował zawsze nad stopniowem doskonaleniu się, stosując szereg żmudnych ćwiczeń, jakie często z daną konkurencją mają tylko stosunek pośredni.

Z uwagi na to, że ćwiczenia l-atletyczne wymagają, zwłaszcza w walce umiejętności wkładania całego zasobu rozporządzalnej siły dla osiągnięcia palmy pierwszeństwa, są one również i szkołą woli.

Strona wychowawcza l-alteki uwypukla się w konieczności prowadzenia higjenicznego sposobu życia. Tutaj dewizą jest prosty tryb prowadzenia się z wyklu czeniem alkoholu i tytoniu.

Fundamentem doskonalenia się i osiągania lepszych wyników jest zaprawą techniczna. Im dłuższa i rzetelniejsza będzie w tym kierunku praca, tem niewątpliwie stosunek wyników będzie stał dłużej na wyżynie raz osiągniętej. Należy jednak mieć na uwadze, że dążenie do wyników zbyt przesadne nie idzie nigdy w parze z doskonaleniem stylu. Ćwiczenia l-atletyczne winny odbwać się często ale niezbyt forsownie. — Do zawodów startować wtedy gdy się jest odpowiednio przygotowanym. Tydzień przed zawodami służy do nabrania sił i energji w walce. Trzy dni przed samemi zawodami powinien upłynąć w zupełnym spoczynku.

W czasie trwania zawodów każdy l-atleta pamięta, że uprawia sport i walczy nie jedynie dla wygranej ale dla korzyści jakie z niej płyną. W ten sposób ujęta l-atletyka da wyniki szybko, wyniki realne w postaci silnych i zdrowych fizycznie oraz duchowo obywateli o zaprawionym charakterze zdolnych do pracy na każdym polu.

Pewu.

## Igrzyska kobiece w Pradze

Rozwój lekkiej atletyki kobiecej datuje się od czasu założenia międzynarodowej federacji FSFI w 1921 roku w Paryżu. Federacja zorganizowała w następnym roku pierwsze wielkie zawody kobiece w Paryżu, w których wzięło udział 5 państw. Klasyfikacja pierwszych Igrzysk przedstawia się następująco: 1) Anglja 50 pkt., 2) USA 31 pkt., 3) Francja 29 pkt., 4) Czechosłowacja 12 pkt., 5) Szwajcarja 6 pkt.

II Igrzyska Kobiece odbyły się w 1926 r. w Goeteborgu. Poraz pierwszy wzięła w nich udział reprezentacja Polski, zajmując szóste miejsce na 8 startujących państw: 1) Anglja 50 pkt., 2) Francja 27 pkt., 3) Szwecja 20 pkt., 4) Czechosłowacja 19 pkt., 5) Japonja 15 pkt., 6) Polska 7 pkt., 7) Łotwa 1 pkt., 8) Belgja 0 pkt.

Organizacja III Światowych Igrzysk Kobiecych ( w dn. 3—8 września) została powierzona Czechosłowacji. Do zawodów zgłosiło się 17 państw: Anglja, Belgja, Estonja, Francja, Holandja, Włochy, Jugosławja, Japonja, Irlandja, Łotwa, Niemcy, Polska, Austrja, Szwecja, Szwajcarja, U. S. A. i Czechosłowacja.

## Kongres studencki

W Brukseli rozpoczął 12-ty doroczny kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.), którego specjalna komisja zajmie się sprawami sportu akademickiego.

Poza szeregiem drobniejszch wniosków natury raczej technicznej rozpatrywany będzie projekt utworzenia Międzynarodowego Akademickiego Instytutu Sportowego, na siedzibę którego studenci włoscy proponują Rzym. Komisja wyznaczy również miejsce przyszłych akademickich mistrzostw świata.

Polska reprezentowana jest w komisji sportowej.

## Zamknięcie obozu P. W. w Rudzie pod Skierniewicami

W ubiegłą niedzielę 10 b. m. odbyło się w Rudzie pod Skierniewicami uroczyste zamknięcie obozu P. W., największego obozu tego rodzaju w obecnym sezonie w Polsce.

Na uroczystość tę przybyli z Łodzi: w imieniu D-cy O. K. Nr. IV. inspektor P. W. mjr. Nawrocki, delegacje 26-ej Dyw. Piech., d-twa 18 i 10 p. p. oraz liczni goście, witani u wejścia do obozu przez kmdta obozu mjr. Kulejowskiego i zastępcy jego kpt. Bergera.

Punktualnie o godz. 11-ej pod olbrzymim namiotem rozpoczęła się Msza Św. polowa, celebrowana przez ks. kapelana Andrzeja Kamińskiego, który od stopni ołtarza wygłosił podniosłe kazanie patrjotyczne, nawołując zebraną młodzież, aby w swem życiu we wszelkich swych poczynaniach brała za wzór gorącej miłości kraju ojczystego — świetlaną postać Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po nabożeństwie z ust setek zebranej młodzieży popłnęły ku niemu potężne akordy pięknej naszej pieśni „Boże coś Polskę".

Po Mszy Św. bataljon obozowy kompanjami przedefilował przed inspektorem P. W. mjr. Nawrockim. W czasie defilady uwypukliła się szczególna sprawność i wyszkolenie kompanji por. Polkowskiego por. Dworaka i por. Ogrodnika.

Po defiladzie nastąpił wspaniały moment uroczystości: wobec ustawionej na baczność młodzieży ksiądz kapelan Kamiński dokonał poświęcenia aktu erekcyjnego pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik ten wzniesiony został rękoma młodzieży obozowej i jej własnemi środkami. Przedstawia się bardzo okazale, wysokości około 7 metrów i posiada formę pięknego obelisku. Po poświęceniu aktu erekcyjnego — młodzież odśpiewała chóralnie „My pierwsza Brygada". Zaznaczyć należy, że pomnik nie jest jeszcze całkowicie zewnętrznie wykończony, wykończenie go pozostawiono na przyszły rok. Na uroczyste jego odsłonięcie w przyszłym roku ma być zaproszony Pan Prezydent Rzeczy pospolitej.

O godz. 15-ej rozpoczął się obiad żołnierski, w czasie którego mjr. Nawrocki i kmdt. obozu mjr. Kulejowski w serdecznych słowach żegnali młodzież, opuszczającą po 5-tygodniach szkolenia urocze obozowisko. Najpilniejszym z pośród elewów mjr. Kulejowski wręczył cenne upominki. W gorących słowach jeden z uczniów podziękował mjr. Kulejowskiemu i oficerom obozu za opiekę w czasie obozowiska. Obiad w miłym nastroju przeciągnął się kilka chwil, urozmaiconych koncertem orkiestry 18 p. p.

Po obiedzie nastąpiły zawody sportowe i rozdanie nagród.

## Próbne pogotowie bojowe członków Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny

Celem poznania przebywających w Polsce wybitnych przywódców międzyaljanckiej organizacji byłych wojskowych F. I. D. A. C. zarządzone zostało próbne pogotowie bojowe członków Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny na terenie całego Pomorza. Zarządzenie to ma wykazać przed gośćmi zagranicznymi zarówna sprawność organizacyjną członków Federacji, jak i gotowość ich do obrony zagrożonych ziem polskich.

Po zakończeniu obrad Zjazdu Federacji i po zwiedzeniu poszczególnych dzielnic Polski, goście zagraniczni w towarzystwie gen. dr. Góreckiego dokonają w dniach 23 i 24 b. m. objazdu samochodem miejscowości pomorskich położonych na szlaku od Poznania przez Toruń do Gdyni. We wszystkich miejscowościach przed stawią się prezesowi Federacji i gościom zagranicznym a mianowicie prezesowi Fidac'u płk. Abbot i sekretarzowi Fidac'u p. Gramier oddziały Federacji w pogotowiu.

Pogotowie objąć ma około 80,000 członków Federacji na Pomorzu. (Iskra)

## Hakoah — Ł.K.S. 3:2 (2:2)

Rozegrany wczoraj mecz Hakoah — ŁKS. po równej grze zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny wiedeńskiej.

Atak ŁKS-u nie wykorzystał szeregu dogodnych sytuacyj.

## Klasyfikacja bokserów

Lista najlepszych bokserów świata przedstawia się teraz następująco: 1) Schmeling (Niemcy), 2) Sharley (USA), 3) Stribling (USA), 4) Scott (Anglja), 5) Campolo (Argentyna), 6) Godfrey (USA), 7) Shaef (USA), 8) Griffits (USA), 9) Pailino (Hiszpanja), 10) Porath (Norwegja), 11) Carnera (Francja).

## Wyjazd drużyny siatkówki AZS do Czechosłowacji

Drużyna siatkówki warszawskiego A. Z. S.-u wyjechała na turniej o mistrzostwo Czechosłowacji w Tatrzańskiej Łomnicy (16 i 17 b. m.) oraz na mecz w Wsokich Tatrach (15 b. m.). W skład drużyny wchodzą Szymborski, Olszewski, Lutz, Wirszyłło, Panczakiewicz i Kornberger.

## Jerzy Stolarow wygrywa w turnieju w Rabce

Turniej tenisowy o mistrzostwo Rabki zakończył się zwycięstwem Jerzego Stolarowa. W półfinałach J. Stolarow bije Cieżaka 6:2 6:3, a Hebda wygrywa z Horainem 6:4 6:0. W finale J. Stolarow bije Hebdę 6:2 6:2 8:6. W półfinałach gry pań Volkmerówna bije Junżankę 6:2 6:2, a Pozowska wygrywa z Orzechowską 6:4 6:0. Finał wygrywa Volkmerówna. Finał gry mieszanej wgrywają Junżanka — Stolarow J. bijąc w półfinale parę Volkmerówna — Horain 6:4 6:2, a w finale parę Wełeszczukówna — Hebda 6:4 3:6 6:1. Finał gry podwójnej wygrała para Smith — Konopka.

## Zbłąkane dziecko poszukuje rodziców

Jeden z posterunkowych P. P. natknął się na szosie Pabjanickiej, już na obszarze Rudy Pabjanickiej, na płaczącego chłopca, liczącego około 5 lat.

Chłopiec twierdzi, że nazywa się Maniuś, ubrany jest w ciemne ubranko i czapeczkę ceratową. Nie umie wskazać miejsca zamieszkania rodziców. (s)

## Rekonstrukcja bitwy warszawskiej

Sensacyjną transmisję, a właściwie słuchowisko - transmisję przygotowuje stacja stołeczna na dzień 17 b. m. W dniu tym zainstalowane w w Rembertowie mikrofony sprawozdawcze, pozwolą radjosłuchaczom wysłuchać przebiegu bitwy z wszelkiemi jej akcesorjami. Będzie to rekonstrukcja fragmentu słynnej bitwy, która w roku 1920-tym uchroniła Warszawę od najazdu nawały bolszewickiej i przechyliła szalę zwycięstwa na stronę naszych wojsk. Będzie to niezmiernie interesująca transmisja, która w piękny i oryginalny sposób uczci rocznicę zwycięstwa.

# HASŁO GOSPODARCZE

PROF. IRVING FISHER

## WARUNKI POPRAWY GOSPODARCZEJ

Cyfra bezrobotnych w Anglji według obliczeń wynosi dziś równo 1,800,000 osób. W przemyśle stalowym i żelaznym zaś ograniczenie produkcji postępuje naprzód. Również i we Francji, gdzie do niedawna w gospodarstwie zaznaczał się rozkwit, obecnie produkcja zmniejsza się. Niemcy próbują swoją zdolność eksportową poprawić przez równoczesną redukcję cen i płac. W Italji również zaznacza się zmniejszona produkcja stali i żelaza. Położenie przemysłu zegarowego w Szwajcarji jest niepomyślne, zaś przemysł drzewny w Szwecji cierpi z powodu zmniejszonego zapotrzebowania angielskiego. W Czechosłowacji cyfra bezrobotnych wzrasta, a w przemyśle włókienniczm panuje zastój, w Austrji wreszcie depresja przemysłowa trwa nadal. Podobnie jak w Europie ma się rzecz także w Argentynie i Brazylji oraz w Indjach i Australji.

Znajdujemy się zatem wobec ogólnej depresji gospodarczej, którą znamionują spadek cen towarowych oraz zmniejszona siła nabywcza mas. Nie stanowi tu zaś wyjątku położenie gospodarcze Stanów Zjednoczonych. I tu bowiem ujawnia się zmniejszona siła nabywcza ludności, która tłumaczy właśnie spadek obrotu amerykańskich przedsiębiorstw produkcyjnych. Wyniósł zaś ten spadek według ostatnich obliczeń w I-ym kwartale 1930 r. już przeszło 20 proc.

W ubiegłych 7 latach gospodarstwo w Stanach Zjednoczonych zakwitło w sposób bezprzykładny. Olbrzymie zapasy złota umożliwiły Bankom federalnym szeroko zakreśloną politykę kredytową, mającą na celu stabilizację cen i rozszerzenie przemysłu. W Europie zaś sytuacja przedstawiała się wówczas zupełnie inaczej. Do 1928 roku amerykańscy kapitaliści pożyczali Europie swoje pieniądze. To też dopóki Europa, Kanada i Ameryka Południowa otrzymywały od Stanów Zjednoczonych dostateczną ilość kapitału, wszystko pozornie było w porządku. Nie zauważono wcale, że bardzo szybki wzrost wartości dolara o przeszło ⅓ w porównaniu z okresem deflacyjnym w 1920—1921 r. odpowiednio zwiększył europejski ciężar dłużniczy. Dopiero po spóźnionej rewizji usunięto tę niesprawiedliwość, redukując pierwotnie ustaloną wysokość długów aljanckich. Olbrzmia ilość zaś pożyczek prywatnych i państwowych, która w ostatnich latach dosięgła sumy 25 miljardów dolarów, znajduje się całkowicie pod wpływem 13-to procentowego wzrostu wartości dolara w ciągu otatnich 12 miesięcy.

Ponadto należy wziąć pod uwagę zesztywnienie międzynarodowych rynków kapitałowych w latach 1928 i 1929. Wszystko to razem zaś sprawiło, jak słusznie stwierdził sir Josiah Stamp, że wartość pieniądza na nowo się zachwiała, światowe zapasy złota monetarskiego okazały się niewystarczające, i że na wszystkich rynkach towarowych zapanował kryzys. Wzrost siły nabywczej dolara utrudnia zagranicznym dłużnikom Stanów Zjednoczonych spłatę odsetek. Do przytoczonych tu objawów należy zaś jeszcze dodać jako przyczynę tamtych objawów stały wzrost barjer celnych. Walka o cła ochronne, a w szczególności ostatnia jej faza, mianowicie nowa amerykańska taryfa celna, wywołały ostatecznie kryzys na rynku światowym.

Mimo to istnieje nadzieja, że sytuacja może się poprawić. Droga do nowego rozkwitu gospodarstwa światowego wiedzie z trzech ściśle określonych punktów wyjścia. Przedewszystkiem: plan Brianda, mający na celu stworzenie unji gospodarczej państw europejskich z odpowiedniemi umowami celnemi. Po drugie: Bank Wypłat Międzynarodowych, który już obecnie w znacznej mierze przyczynia się do rozkwitu międzynarodowego ruchu handlowego, i który wobec możliwości gospodarcze go zużytkowania światowego zapasu złota monetarnego przyczyni się do rozwoju przemysłu we wszystkich krajach. Trzeciw zaś szczególnie ważnym czynnikiem, który przyczynił się do rozkwitu konjunktury gospodarczej, to rozwijająca się coraz bardziej kooperacja banków biletowych.

## GIEŁDA

GIEŁDA

Warszawa, 14-go sierpnia.

DEWIZY.

Budapeszt 156,25
Londyn 43,40 i ¼
Nowy Jork 8,90
Nowy Jork (kabel) 8,911
Paryż 35,04
Praga 26,42
Szwajcarja 173,30
Stokholm 239,58
Włochy 46,69
Wiedeń 125,92.

Dolar w obrotach prywatnych 8,88 i jedna szósta, rubel zoty 4.61 i jedna czwarta.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 112,00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 65,00 — 64,00 — 64,25; 6 proc. poż. dolarowa 79,00 (w proc.).

AKCJE.

Bank Polski 164,50 — 165,00; Bank zachodni 72,00; Częstocice 34,00; Modrzejów 8,75; Haberbusch 112,50.

Dla papierów państwowych tendencja niejednolita. Dla listów zastawnych i akcji tendencja przeważnie utrzymana.

## Zmniejszony obrót finansowy Łodzi

### Spadek ruchu pocztowego w II kwartale r. b.

W ciągu trzech miesięcy drugiego ćwierćrocza r. b., w miarę rozszerzania się sezonu „ogórkowego", działalność łódzkich urzędów pocztowych stopniowo malała. Ożywienie zaznaczyło się tylko w dziale „otrzymane" i to nie we wszystkich rodzajach przesyłek pocztowych.

Listów zwykłych wysłały wszystkie łódzkie urzędy pocztowe ogółem — 4.753.600, otrzymały zaś w tym samym okresie — 6.008.600, przyczem w miesiącu kwietniu rb. wysłały urzędy pocztowe łódzkie listów zwykłych 1.817.700, w maju — 1.581.000, w czerwcu już tylko — 1.355.900, otrzmały zaś w kwietniu rb. — 1.976.100, w maju — 2.022.400, w czerwcu — 2.010.100.

Przekazów pocztowych i telegraficznych wysłała Łódź: w kwietniu r. b. na 3.818.000 zł., w maju — na 3.772.100 zł. w czerwcu — na 3.494.000 zł., a zatem co raz mniej, — otrzymała zaś Łódź przekazów tych: w kwietniu r. b. na 15.220.000 zł., w maju — na 14.497.200 zł., w czerwcu r. b. — 13.615.100 zł., więc również co raz mniej.

Przesyłek za pobraniem wsłano z Łodzi w kwietniu r. b. 15.600, w maju — 17.600, w czerwcu — 14.800, w tym samym czasie nadeszło do Łodzi przesyłek za pobraniem — w kwietniu 5.600, w maju — 6.100, w czerwcu — 4.500.

Depesz wysłano z Łodzi: w kwietniu r. b. — 20.100, w maju — 16.800, w czerwcu — 17.600. Otrzymano depesz: w kwietniu r. b. — 20.100, w maju — 16.800, w czerwcu — 17.600. Otrzmano depesz: w kwietniu r. b. — 20.700, w maju — 19.000, w czerwcu — 19.400. W każdym z wymienionych miesięcy otrzymano depesz więcej, aniżeli z Łodzi wysłano.

Listów wartościowych wysłano: w kwietniu 3.100, w maju — 3.500, w czerwcu — 3.500, nadeszło do Łodzi listów wartościowych: w kwietniu — 1.400, w maju — 3.000, w czerwcu — 3.300.

Paczek wysłano z Łodzi: w kwietniu 32.600, w maju — 48.400, w czerwcu — 38.900. Nadeszło do Łodzi: w kwietniu — 19.600, w maju — 22.200, w czerwcu — 23.400.

Powyższe zestawienie, jakkolwiek mówi o stałym spadku w ruchu pocztowym w Łodzi, jest wyrazem nietyle kryzysu, ile raczej spadku frekwencji w handlu i uruchomienia w przemyśle, spowodowanego okresem normalnej letniej martwoty, jak w r. b. — na nienormalnem, kryzysowem tle. (ag)

## Władze kolejowe

### utrudniają eksport szmat

Wostatnich czasach organa kolejowe kwestjonują wszystkie wagony szmat w wypadkach gdy w nich znajdują się choć by w najmniejszej ilości skrawki szersze, jak 4 ctm., albo dłuższe jak 1 metr, niezdatne do konfekcji, a przeznaczone wyłącznie do darcia i przeróbki na przędzę.

W powyższych wypadkach kolej sporządza protokół, żąda zapłacenia za przewoźne podług I-szej klasy taryfy, jakoteż kary w wysokości podwójnej różnicy między pierwszą klasą, a odnośną klasą dla szmat, co łącznie wynosi przeszło zł. 3,000 — od wagonu.

Związek Ekspedytorów Celnych w Łodzi, wychodząc z założenia, iż powyższe postępowanie władz kolejowych jest niesłuszne i szkodzące wielce tutejszemu przemysłowi, wystąpiło z odpowiednim memorjałem zarówno pod adresem Ministerstwa Skarbu do Departamentu Ceł, jak i do tutejszej izby przemysłowo-handlowej z prośbą o interwencję. (ag)

## Upadłości i nadzory

### Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Na ostatniej sesji Sądu Handlowego ogłoszono następujące upadłości:

Ogłoszono upadłość STANISŁAWOWI DEREJSKIEMU, właścicielowi fabryki mebli pod firmą „Rutyna" w Łodzi przy ul. Nowocegielniane 20 na żądanie Stanisława Leśniewskiego. Derejski pozostawał w stosunkach handlowych z wierzycielem Leśniewskim i z tego tytułu winien mu jest 2500 złotych, na którą to sumę Derejski wystawił 5 weksli, które zostały zaprotestowane. Długów swych Derejski płacić nie chce.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 25 lipca 1930 r., Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Feliksa Goldszteina, a kuratorem adwokata Szymona Landau, upadłego oddano pod dozór policji.

* * *

Drugą upadłość ogłoszono JANINIE KOWNACKIEJ, właścicielce sklepu kolonjalno-spożywczego w Łodzi przy ul. Nawrot 16.

Kownacka winna jest z tytułu dostarczonych jej artykułów spożywczych firmom „Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański" oraz Bronisławowi Napieralskiemu kwotę około 10,000 złotych. Kownacka już w czerwcu 1929 r. zaprzestała wypłat, dopuszczając weksle swe do protestu.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 22 czerwca 1929 r. Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Władysława Gordowskiego, a kuratorem adwokata Wilhelma Lilkera.

Upadłą oddano pod dozór policji.

* * *

Wreszcie trzecią upadłość ogłoszono ABRAMOWI ADLEROWI, prowadzącemu w Pabjanicach Tkalnię i Przędzalnię przy ul. Konstantynowskiej 40. żądania upadłości zgłosiło cały szereg wierzycieli, którzy przebudowywali fabrykę Adlerowi.

Adler w roku 1928 przystąpił do gruntownej przebudowy i rozbudowy swojej fabryki oraz rozszerzył znacznie produkcję. W związku z budową i powiększeniem fabryki małż. Adlerowie pozostali dłużni różne sumy na kwotę przeszło 20,000 zł.

Małżonkowie Adler na pokrycie tych długów wystawili weksle, z których dotychczas ani jednego nie wykupili, wszystkie dopuszczając do protestu, zaś nieruchomość swoją, t. j. fabrykę i dom w Pabjanicach przy ul. Konstantynowskiej 40 sprzedali Szulimowi Alterowi Truskolaskiemu, Chaji Baruchowicz i Jakóbowi Baruchowiczowi. W ten sposób wyzbywszy się całego swojego majątku, nie płacąc zupełnie zaciągniętych zobowiązań i narażając wszystkich wierzycieli na bardzo dotkliwe materjalne straty. Z tego też powodu wierzyciele, ogłaszający upadłość żądali osadzenia Abrama Adlera i żony jego Mani Adler w areszcie dla dłużników.

Sąd jednak nie przychylił się do żądania wierzycieli i ogłosił upadłość tylko Abramowi Adlerowi, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 13-go września 1925 r. tymczasem. Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Stefana Ossera, a Kuratorem adwokata Feliksa Missalę.

Upadłego Abrama Adlera postanowiono oddać pod dozór polici.

Żądanie zaś ogłoszenia upadłości Mani Adler Sąd postanowił oddalić, jako nieudowodnione.

## Stan bezrobocia

### w woj. białostockim

Liczba urzędowo zarejestrowanch bezrobotnych w białostockim okręgu przemysłowym wynosi obecnie 2,863 osób, z czego w samym Białymstoku znajduje się 2,096 bezrobotnych. (ag)

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Czołowy film wytwórni wiedeńskiej „Sascha-film" reżyserji Michała Kertesza p. t.

# Romans Księżniczki de Valois

Monumentalny dramat historyczny osnuty na tle romansu mieszczanki z pretendentem do tronu, według sztuki Artura Schnitzlera. Film, który treścią i szalonym bogactwem wystawy przewyższa wszystkie dotychczasowe arcydzieła tego rodzaju.

W rolach głównych: urocza para kochanków

**Agnes Hr. Esterhazy, Michał Varkonyj**

Następny program:

**MARTWY KRZYK**

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

225

---

KINO-TEATR 201

# LUNA

**Dziś i dni następnych!**

Arcydzieło filmowe o miłości zmysłowej i idealnej

## KOBIETA w Płomieniach

Wzruszający dramat kobiety, ogarniętej płomieniem wszechpotężnej miłości, opanowanej zmysłami, przechodzącej ciernistą drogę niewolnicy życia

W rolach głównych:

**Olga Czechowa**
**Angelo Ferdynand**
**Ferdynand Alten**
**Aleksy Bondyrew**

Wspaniała ilustracja muzycz. orkiestry symfon. pod dyrekcją Leona Kantora.

Ceny miejsc najniższe: od 1 zł. do 2 zł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1 zł., w sob. i niedz. od 12 do 3-ej po poł., 50 gr. i 1 zł.

---

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

# MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Po gruntownem odnowieniu

WIELKA PREMJERA!

**Od piątku, dnia 15 sierpnia 1930 r. i dni następnych!**

## Pieśniarz Paryża

W roli głównej:

## MAURICE CHEVALIER

Stuprocentowy film dźwiękowo-mówiony i śpiewany.

Ceny miejsc nie podwyższone.

---

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

DZWIĘKOWY




Film erotyczny, będący poniekąd rozprawą publiczną, na temat: Czy noc poślubna należy do męża? Reżyserja G. Fitzmaurice'a, Dramat z życia miljonerów Ameryki p. t.

## „Prawo męża"

W ROLACH GŁÓWNYCH:

**Billie Dove, Rod la Roque.**

— NADPROGRAM: —

Słynny Chór Florencki odśpiewa szereg pieśni i arję z opery "Carmen"

Początek w dni powszednie o godz. 5 w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej.

---

GENJALNA i PIĘKNA

**CORRINE GRIFFITH**

w wielkim filmie obyczajowo-erotycznym p. t.

# SERCE ULICZNICY

**Cierpienia, udręka i subtelna miłość upadłej kobiety**

**Następny program Dźwiękowego kina „CAPITOL"**

---

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

**„SPLENDID"**

20. NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Najznakomitszy malec świata

**SONNY BOY**

i genjalny śpiewak oraz artysta, zwany **„Szaljapinem filmu"**

**AL JOLSON**

we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym

## ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN

Dramat wesołka, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc w sezonie letnim: **Zł. 1, 2, 3.**

Począt. seans. o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

---

KINO TEATR

# CZARY

Dziś i dni następnych!

Najnowsza prodkcja 1930 „UFFY" p. t.

## „Manolescu"

**Dżentelmen włamywacz**

Supersensacja świata! Doskonały dramat pełen emocji, sensacji i niebywałych przygód „króla niebieskich ptaków"

Międzynarodowa obsada:

**Brygida Helm**
**Iwan Mozżuchin**
**Henryk George**
**Dita Parlo.**

Początek seansów o godz. 4.30 p. p., w soboty i niedziele o godz. 2-ej p. p. Miejsca na seanse wieczorowe po **50 gr. i 1 zł.**

W razie pogody!

**KINO W OGRODZIE!**

---

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

# „CASINO"

**Dziś i dni następnych**

Potężny dramat wschodni na tle walki o najpiękniejszą kobietę wschodu p. t.

## MIŁOŚĆ w PUSTYNI

W rolach głównych:

**OLIVE BORDEN**
**NOAH BERRY**
**HUGH TREVOR**

— NADPROGRAM: —

**Dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn-Meyer oraz aktualności krajowe.**

Początek seans. o godz. 4.30, 6, 8 i 10 wieczór.

Widownia nowocześnie wentylowana.

---

Na śliskim asfalcie wielkomiejskim tak łatwo się potknąć

**Ja się boję, tak strasznie boję się ulicy...**

ASFALT
ASFALT
ASFALT
ASFALT

to bezsprzecznie najwięk. arcydzieło „Uffy", reżys. **JoeMay'a**

**z Betty Amann, Gustaw Fröhlich, Aibert Schlettow, Albert Steinrück**

Wkrótce! Wkrótce!

**„CZARY"**

---

**Chcesz się śmiać** — musisz obejrzeć **„Niebieską Myszkę"**

**Chcesz awansować** musisz mieć tak piękną żonę jaką jest Jenny Jugo w **„Niebieskiej Myszce"**

**Chcesz wyjść zamąż?** musisz znać tajemnicę patentowan. łóżka z film. **„Niebieska Myszka"**

**Chcesz być piękną?** musisz poznać toalety i stroje Jeny Jugo w **„Niebieskiej Myszce"**

o tem wszyscy przekonają się na filmie **„NIEBIESKA MYSZKA"!!!**

wkrótce w kinie **„PALACE"**

---

Do

**P. T. PRENUMERATORÓW**

W razie późnego doręczenia lub nieotrzymania pisma prosimy P. T. Prenumeratorów zawiadamiać administrację „H a s ł a" tel. 163-66.

**CENY PRENUMERATY:**

| | |
|---|---|
| **W Łodzi** z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. | zł. 4.10 |
| **Zamiejscowa** " " " " | " 5.— |
| **Zagraniczna** " " " " | " 8.— |
| Odnoszenie do domu . . . . " | " 0.40 |

**Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.**

**Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210**

**CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:**

| | |
|---|---|
| W tekście | 50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy) |
| Nadesłane | 40 " " " 1 " 1 " " 4 " |
| Zwyczajne | 12 " " " 1 " 1 " (10 łamów) |

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr: wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo

Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15. Redaktor odpow.: Adam Zuczkiewicz